

Sygn. akt **II AKa 120/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Stanisław Stankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Stanisław Kucharczyk SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Budnik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Jerzego Masierowskiego

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2013 r. sprawy

- 1) **P. G.** oskarżonego z art. 229 § 1 k.k. i inne
- 2) **G. P.** oskarżonego z art. 229 § 1 k.k. i inne
- 3) **W. S.** oskarżonego z art. 228 § 1 k.k. i inne
- 4) **T. W.** oskarżonego z art. 229 § 1 k.k. i inne
- 5) **J. R.** oskarżonego z art. 228 § 1 k.k. i inne
- 6) **M. G.** oskarżonego z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.
- 7) **S. N.** oskarżonego z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.
- 8) **D. N.** oskarżonego z art. 228 § 4 i 5 k.k.
- 9) **M. R.** oskarżonego z art. 228 § 4 i 5 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora wobec wszystkich oskarżonych oraz obrońców oskarżonych **P. G.** i **W. S.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 8 lutego 2013 r., sygn. akt II K 72/11

I. uchyla zaskarżony wyrok w całości wobec oskarżonych: **J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R.** (punkt XV części dyspozytywnej wyroku), a także w zakresie dotyczącym czynów opisanych w punktach 3.VI i 3.VII części wstępnej wyroku wobec oskarżonego **W. S.** (punkt VIII części dyspozytywnej wyroku) oraz w zakresie dotyczącym czynu opisanego w punkcie 4.I części wstępnej wyroku wobec oskarżonego **T. W.** (punkt XIII części dyspozytywnej wyroku) i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wielkopolskim,

II. uchyla rozstrzygnięcie o karze grzywny, orzeczonej wobec oskarżonych **P. G. i G. P.** w punkcie XI zaskarżonego wyroku,

III. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) za czyny przypisane oskarżonym: **P. G.** w punkcie I, zaś **G. P.** w punkcie III, na podstawie art. 229 § 1 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza nadto każdemu z oskarżonych, obok orzeczonej kary pozbawienia wolności, karę grzywny w wymiarze 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych,

2) za czyny przypisane oskarżonym: **P. G.** w punkcie II, zaś **G. P.** w punkcie IV, na podstawie art. 229 § 3 w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza nadto każdemu z oskarżonych, obok orzeczonej kary pozbawienia wolności, karę grzywny w wymiarze 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych,

3) na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. orzeka w stosunku do oskarżonych **P. G. i G. P.** kary łączne po 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych,

4) orzeczoną wobec oskarżonego **W. S.** w punkcie IX karę łączną grzywny obniża do 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych,

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części,

III. zasądza od oskarżonych: **P. G., G. P. W. S.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze związane z ich udziałem w sprawie, w tym wymierza **P. G. i G. P.** kwoty po 2.300 zł, zaś **W. S.** kwotę 1.800 zł, tytułem opłaty za obie instancje,

IV. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w części dotyczącej rozstrzygnięcia zawartego w punkcie XIV zaskarżonego wyroku obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt **II AKa 120/13 UZASADNIENIE**

1) **P. G.** został oskarżony oto, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, na początku 2003 r., w G., działając wspólnie i w porozumieniu z T. I. i G. P., udzielił W. S. pełniącemu funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 20.000 zł, przy ustaleniu, że pieniądze przekazał T. I., a udzielenie dokonane zostało w zamian za zawarcie umowy dzierżawy Stacji paliw w P. przy ul. (...) i obietnicę przyszłego bezprzetargowego kupna Stacji przez Spółkę cywilną (...) ze S.,

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k.,

II. w nieustalonym bliżej czasie, wiosną 2004 r., w G., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w dwóch ratach "w odstępach może dwóch tygodni", wspólnie i w porozumieniu z T. I. i G. P., udzielił W. S. pełniącemu funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 30.000 zł, przy ustaleniu, że pieniądze przekazał T. I., a udzielenia dokonane zostały w zamian za stanowiącą naruszenie przepisów prawa obietnicę korzystnej wyceny Bazy paliw w P. przy ul. (...) przez zaniżenie wartości jej operatu szacunkowego, a w konsekwencji wywoławczej minimalnej ceny nieruchomości w postępowaniu przetargowym i obietnicę przyszłego kupna Bazy przez Spółkę cywilną (...) ze S.,

tj. o przestępstwo z art. 229 § 3 k.k. w zw. z art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

III. w nieustalonym bliżej czasie, wiosną 2004r., w G., działając wspólnie i w porozumieniu z T. I. i G. P., udzielił W. S. pełniącemu funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 5.000 zł, przy ustaleniu, że pieniądze przekazał T. I., a udzielenie dokonane zostało w zamian za obietnicę korzystnego zakupu przez Spółkę cywilną (...) ze S. Bazy paliw w P. przy ul. (...),

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k.,

IV. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie lat 2003 i 2004, w G., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z T. I. i G. P., wielokrotnie i w różnych kwotach, udzielił W. S. pełniącemu funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci pieniędzy w łącznej kwocie co najmniej 15.000 zł, przy ustaleniu, że pieniądze przekazał T. I., a udzielenia dokonane zostały w zamian za obietnicę korzystnego zakupu przez Spółkę cywilną (...) ze S. Bazy paliw w P. przy ul. (...),

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

2) **G. P.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, na początku 2003 r., w G., działając wspólnie i w porozumieniu z T. I. i P. G., udzielił W. S. pełniącemu funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 20.000 zł, przy ustaleniu, że pieniądze przekazał T. I., a udzielenie dokonane zostało w zamian za zawarcie umowy dzierżawy Stacji paliw w P. przy ul. (...) i obietnicę przyszłego bezprzetargowego kupna Stacji przez Spółkę cywilną (...) ze S.,

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k.,

II. w nieustalonym bliżej czasie, wiosną 2004 r., w G., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w dwóch ratach "w odstępach może dwóch tygodni", wspólnie i w porozumieniu z T. I. i P. G., udzielił W. S. pełniącemu funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 30.000 zł, przy ustaleniu, że pieniądze przekazał T. I., a udzielenia dokonane zostały w zamian za stanowiącą naruszenie przepisów prawa obietnicę korzystnej wyceny Bazy paliw w P. przy ul. (...) przez zaniżenie wartości jej operatu szacunkowego, a w konsekwencji wywoławczej minimalnej ceny nieruchomości w postępowaniu przetargowym i obietnicę przyszłego kupna Bazy przez Spółkę cywilną (...) ze S.,

tj. o przestępstwo z art. 229 § 3 k.k. w zw. z art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

III. w nieustalonym bliżej czasie, wiosną 2004 r., w G., działając wspólnie i w porozumieniu z T. I. i P. G., udzielił W. S. pełniącemu funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 5.000 zł, przy ustaleniu, że pieniądze przekazał T. I., a udzielenie dokonane zostało w zamian za obietnicę korzystnego zakupu przez Spółkę cywilną (...) ze S. Bazy paliw w P. przy ul. (...),

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k.,

IV. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie lat 2003 i 2004, w G., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z T. I. i P. G., wielokrotnie i w różnych kwotach, udzielił W. S. pełniącemu funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci pieniędzy w łącznej kwocie co najmniej 15.000 zł, przy ustaleniu, że pieniądze przekazał T. I., a udzielenia dokonane zostały w zamian za obietnicę korzystnego zakupu przez Spółkę cywilną (...) ze S. Bazy paliw w P. przy ul. (...),

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

3) **W. S.** został oskarżony, oskarżony oto, że:

I. w czerwcu 1999 r. w B. pełniąc funkcją publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji przyjął od M. J. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 10.000 zł, przy ustaleniu, iż przyjęcia dokonał w trakcie przeprowadzanego przez Agencję przetargu na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej przy ul. (...) w G. w postaci dwóch działek o łącznej powierzchni 9,7 ha, oznaczonych numerami (...) i (...) i po złożeniu przez M. J., działającego w imieniu i na rzecz Spółki z o.o. (...), oferty na zakup tej nieruchomości,

tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.,

II. w nieustalonym bliżej czasie, na początku 2003 r. w G., pełniąc funkcją publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji przyjął od T. I., G. P. i P. G. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 20.000 zł, która została mu przekazana przez T. I., od czego uzależnił dokonanie czynności służbowej zawarcia ze Spółką cywilną (...) ze S. umowy dzierżawy Stacji paliw w P. przy ul. (...) oraz za obietnicę przyszłej bezprzetargowej sprzedaży Stacji Spółce,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 4 k.k. w zw. z art. 228 § 3 k.k.,

III. w nieustalonym bliżej czasie, wiosną 2004 r. w G., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w dwóch ratach "w odstępach może dwóch tygodni", pełniąc funkcją publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji przyjął od T. I., G. P. i P. G. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 30.000 zł, która została mu przekazana przez T. I., za stanowiącą naruszenie przepisów prawa obietnicę korzystnej wyceny Bazy paliw w P. przy ul. (...) przez zaniżenie wartości jej operatu szacunkowego, a w konsekwencji wywoławczej ceny sprzedaży nieruchomości w postępowaniu przetargowym oraz za obietnicę przyszłej sprzedaży Bazy Spółce cywilnej (...) ze S.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

IV. w nieustalonym bliżej czasie, wiosną 2004 r. w G., pełniąc funkcją publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji przyjął od T. I., G. P. i P. G. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 5.000 zł, która została mu przekazana przez T. I. za obietnicę korzystnej sprzedaży Spółce cywilnej (...) ze S. Bazy paliw w P. przy ul. (...),

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.,

V. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie lat 2003 i 2004 w G., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, pełniąc funkcją publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, wielokrotnie i w różnych kwotach przyjął od T. I., G. P. i P. G. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w łącznej kwocie co najmniej 15.000 zł, która została mu przekazana przez T. I., za obietnicę korzystnej sprzedaży Spółce cywil. (...) ze S. Bazy paliw w P. przy ul. (...),

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

VI. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od końca 2001 r. do lipca 2002 r. w P., pełniąc funkcją publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji przyjął od T. W., w związku z planowanym nabyciem przez Spółkę z o.o. (...) od Agencji (...) 3 ha nieruchomości niezabudowanej znajdującej się przy ulicach (...) i (...) w P., korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 10.000 zł oraz alkoholu w postaci dwóch butelek "siedmio-gwiazdkowej M." wartości 103 zł za butelkę, "na wydatki z J. R. i żeby on załatwił z gen. P. wydzielenie geodezyjne torów", przy ustaleniu, że za otrzymane pieniądze zakupił różnego rodzaju artykuły przemysłowe, w tym karabinek, tzw. wiatrówkę z lunetą, amunicję i lornetkę oraz spożywcze, wartości łącznej co najmniej 6.706 zł, które

następnie przekazał w W. J. R., a pozostałą kwotę rozdysponował w sposób ustalony, co do kwoty 2.400 zł i w sposób nieustalony w pozostałym zakresie,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.,

VII. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od 2002 r. do 2003 r. w W. pełniąc funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, udzielił J. R. pełniącemu funkcję publiczną, jako Prezes Agencji (...), w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci alkoholu w postaci dwóch butelek "siedmio-gwiazdkowej M." wartości 103 zł za butelkę, tzw. kosza z zawartością artykułów spożywczych w postaci słodczy, ryb, alkoholu i innych nieustalanej jednostkowej wartości oraz różnego rodzaju artykułów przemysłowych, w tym karabinka, tzw. wiatrówki z lunetą, amunicji i lornetki, wartości łącznej co najmniej 6.706 zł, przy ustaleniu, iż udzielenia dokonał w związku z planowanym nabyciem od Agencji przez Spółkę z o.o. (...) nieruchomości niezabudowanej znajdującej się przy ulicach(...) i (...) w P.,

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k.

4) **T. W.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od końca 2001 r. do lipca 2002 r. w P. udzielił J. R. pełniącemu funkcję publiczną, jako Prezes Biura Agencji (...) w W., w związku z pełnieniem tej funkcji, za pośrednictwem W. S. pełniącego funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 10.000 zł oraz alkoholu w postaci dwóch butelek koniaku "siedmio-gwiazdkowej M." o wartości 103 zł za butelkę, przy ustaleniu, iż udzielenia dokonał "na wydatki z J. R. i żeby on załatwił z gen. P. wydzielenie geodezyjne torów" w związku z planowanym nabyciem od Agencji (...) 3 ha nieruchomości niezabudowanej znajdującej się przy ul. (...) i (...) w P.,

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 k.k.,

II. w okresie od 2003 r. do 24 lipca 2007 r. w G. bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną w rozumieniu Ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (t. j. Dz. U. z 2004 r. Nr 52, poz. 525) w postaci pistoletu gazowego marki "R." (...), cal. 8 mm, tj. o przestępstwo z art. 263 § 2 k.k.

5) **J. R.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od 2002 r. do 2003 r. w W. pełniąc funkcję publiczną, jako Prezes Biura Agencji (...) w W., w związku z pełnieniem tej funkcji, przyjął od T. W. korzyść majątkową w postaci alkoholu - dwóch butelek "siedmio-gwiazdkowej M." o wartości 103 zł za butelkę, tzw. kosza z zawartością artykułów spożywczych w postaci słodczy, ryb, alkoholu i innych nieustalanej jednostkowej wartości oraz różnego rodzaju artykułów przemysłowych, w tym karabinka, tzw. wiatrówki z lunetą, amunicji i lornetki, wartości łącznej 6.706 zł, które zostały mu udzielone za pośrednictwem W. S. pełniącego funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji (...) w G., przy ustaleniu, że przyjęcia dokonał w związku z planowanym nabyciem przez Spółkę z o.o. (...) od Agencji (...) 3 ha nieruchomości niezabudowanej znajdującej się przy ulicach (...) i (...) w P.,

tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.

6) **M. G.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od czerwca 2002 r. do września 2002 r. w G., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przywłaszczył sobie powierzone mu przez S. P. pieniądze w łącznej, stanowiącej znaczną wartość, kwocie 250.000 zł, jakie zostały mu przekazane przez wyżej wymienionego i działające w jego imieniu inne, ustalone osoby w pięciu ratach po 50.000 zł każda, na sponsorowanie Klubu (...) w G.

tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

7) **S. N.** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 8 lutego 2008 r. w K. chcąc, aby S. P. dokonał czynu zabronionego w postaci złożenia fałszywych zeznań mających służyć za dowód w prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Zielonej Górze postępowaniu przygotowawczym VI Ds. 52/06 nakłaniał go do złożenia dla swojego "dobra oraz dobra" swoich "interesów w G.." nieprawdziwych zeznań przez zaprzeczenie tego, że przekazał M. G. pieniądze tytułem sponsoringu Klubu (...) w G. i zeznanie, że "to (...) lub ktoś inny wziął pieniądze na sponsoring żużla", podczas, gdy pieniądze w łącznej kwocie 250.000 zł zostały przekazane M. G. przez S. P. i działające w jego imieniu inne, ustalone, osoby,

tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.

8) **D. N.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od 6 sierpnia 2001 r. do 30 listopada 2001 r. w K., pełniąc funkcję publiczną Syndyka masy upadłości Zakładów (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w G., po sprzedaży tych Zakładów za cenę 25.000.000 zł Spółce Akcyjnej (...) i zapłaceniu przez nabywcę części ceny kupna w kwocie 17.500.000 zł, w związku z pełnieniem tej funkcji, działając wspólnie i w porozumieniu z M. R. i za jego pośrednictwem, uzależnił od otrzymania kwoty 1.000.000 zł odstąpienie od wykonania przysługującego mu na mocy § 7 umowy sprzedaży, w związku z opóźnieniem płatności należnych rat ceny sprzedażnej, prawa odkupu "za cenę 7.500.000 zł" nieruchomości tych Zakładów, w części objętej księgą wieczystą Kw (...) obejmującą prawo wieczystego użytkowania działek nr (...) i innych oraz własność posadowionych na tych działkach "budynków, obiektów i budowli w postaci hal produkcyjnych, budynków: biurowego, administracyjno-socjalnego, przychodni, hotelu i strażnicy oraz wiat stalowych, parkingu i innych opisanych w § 5 umowy, a następnie przyjął od S. P. żadaną kwotę 1.000.000 zł korzyści majątkowej znacznej wartości, z której przyjął dla siebie 500.000 zł, a 500.000 zł otrzymał M. R.,

tj. o czyn z art. 228 § 4 i 5 k.k.

9) **M. R.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od 6 sierpnia 2001 r. do 30 listopada 2001 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu z D. N. pełniącym funkcję publiczną Syndyka masy upadłości Zakładów (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w G., mając świadomość pełnienia przez niego tej funkcji, po sprzedaży tych Zakładów za cenę 25.000.000 zł Spółce Akcyjnej (...) i zapłaceniu przez nabywcę części ceny kupna w kwocie 17.500.000 zł, jako pośrednik, powiadomił S. P. o uzależnieniu przez Syndyka D. N. odstąpienia od wykonania prawa odkupu Zakładów w części objętej księgą wieczystą Kw (...) "za cenę 7.500.000 zł" przysługującego mu na mocy § 7 umowy sprzedaży, w związku z opóźnieniem płatności należnych rat ceny sprzedażnej, od otrzymania kwoty 1.000.000 zł, a następnie przyjął od S. P. żadaną kwotę 1.000.000 zł korzyści majątkowej znacznej wartości, z której przyjął dla siebie 500.000 zł, a 500.000 zł otrzymał D. N.,

tj. o czyn z art. 228 § 4 i 5 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 8 lutego 2013r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 72/11 orzekł następująco:

I. oskarżonego P. G. uznał za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie 1.I części wstępnej wyroku stanowiącego występki z art. 229§1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności,

II. oskarżonego P. G. uznał za winnego zarzucanych mu czynów opisanych w punktach 1.II – 1.IV części wstępnej wyroku z tą zmianą, że ustalił, że korzyści majątkowe zostały wręczone także w zamian za przychylnie traktowanie spółki (...) w stosunkach z Agencją (...) i przyjmuje, że czyny te stanowią jeden czyn i jeden występki z art. 229§1 k.k.

w zb. z art. 229§3 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 229§3 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. oskarżonego G. P. uznał za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie 2.I części wstępnej wyroku stanowiącego występki z art. 229§1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności,

IV. oskarżonego G. P. uznał za winnego zarzucanych mu czynów opisanych w punktach 2.II – 2.IV części wstępnej wyroku z tą zmianą, że ustala, że korzyści majątkowe zostały wręczone także w zamian za przychylne traktowanie spółki (...) w stosunkach z Agencją (...) i przyjmuje, że czyny te stanowią jeden czyn i jeden występki z art. 229§1 k.k. w zb. z art. 229§3 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 229§3 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

V. oskarżonego W. S. uznał za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie 3.I części wstępnej wyroku stanowiącego występki z art. 228§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 3.02.2001r. i za to na podstawie powołanego przepisu oraz art. 33§2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 03.02.2001r. wymierzył mu kary roku pozbawienia wolności i 70 (siedemdziesiąt) stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych),

VI. oskarżonego W. S. uznał za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie 3.II części wstępnej wyroku stanowiącego występki z art. 228§4 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2003r. i za to na podstawie art. 228§4 k.k. oraz art. 33§2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2003r. wymierzył mu kary roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności i 90 (dziewięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych) a na podstawie art. 45§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2003r. orzeka przepadek równowartości korzyści osiągniętej z przestępstwa w kwocie 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych),

VII. oskarżonego W. S. uznał za winnego zarzucanych mu czynów opisanych w punktach 3.III – 3.V części wstępnej wyroku z tą zmianą, ustala, że przyjął korzyści majątkowe także w zamian za przychylne traktowanie spółki (...) w stosunkach z Agencją(...) i przyjmuje, że czyny te stanowią jeden czyn i jeden występki z art. 228§1 k.k. w zb. z art. 228§3 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 228§3 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. oraz art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych) a na podstawie art. 45§1 k.k. orzeka przepadek równowartości korzyści osiągniętej z przestępstwa w kwocie 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych),

VIII. oskarżonego W. S. uniewinnił od popełnienia czynów opisanych w punktach 3.VI i 3.VII części wstępnej wyroku,

IX. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. orzeczone wobec oskarżonych P. G., G. P. i W. S. kary połączył i wymierzył im kary łączne:

- P. G. i G. P. po 2 (dwa) lata pozbawienia wolności,

- W. S. 2 (dwa) lata pozbawienia wolności i 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych),

X. na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych P. G., G. P. i W. S. kar łącznych pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okresy próby po 3 (trzy) lata,

XI. na podstawie art. 71§1 k.k. wymierzył oskarżonym P. G. i G. P. po 200 (dwieście) dziennych stawek grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwoty po 50 zł (pięćdziesiąt złotych),

XII. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonych wobec oskarżonych P. G. i G. P. kar grzywny zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia ich wolności od 27 do 28 kwietnia 2006r. przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny,

XIII. oskarżonego T. W. uniewinnił od popełnienia czynu opisanego w punkcie 4.I części wstępnej wyroku,

XIV. na podstawie art. 17§1 pkt 3 k.p.k. postępowanie karne przeciwko T. W. o czyn opisany w punkcie 4.II części wstępnej wyroku umarzył,

XV. oskarżonych J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R. uniewinnił od popełnienia zarzucanych im czynów,

XVI. zasądził od oskarżonych P. G., G. P. i W. S. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w części skazującej stosownie do udziału w sprawie każdego z nich, w tym wymierzył im opłaty – P. G. i G. P. po 1.300 zł a W. S. 2.300 zł, w pozostałym zakresie kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli: prokurator oraz obrońcy oskarżonych P. G. i W. S..

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok:

- w całości na niekorzyść oskarżonych: J. R., M. G., S. N., D. N., M. R. i T. W.,

- w części dotyczącej orzeczenia o winie oskarżonego W. S. w punkcie VIII. części dyspozytywnej wyroku w zakresie czynów opisanych w punktach 3.VI i 3.VII. części wstępnej wyroku, na niekorzyść oskarżonego,

- w części dotyczącej orzeczenia o karze oskarżonego P. G. w punkcie I. i II. części dyspozytywnej wyroku w zakresie czynów opisanych, odpowiednio, w punktach 1.I. i 1.II. – 1.IV. części wstępnej wyroku, na niekorzyść oskarżonego,

-w części dotyczącej orzeczenia o karze oskarżonego G. P. w punkcie III. i IV. części dyspozytywnej wyroku w zakresie czynów opisanych, odpowiednio, w punktach, 2.I. i 2.II. - 2.IV części wstępnej wyroku, na niekorzyść oskarżonego.

Powołując się na przepisy art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o uniewinnieniu J. R., M. G., S. N., M. R. i D. N., w całości oraz W. S. w zakresie czynów opisanych w punktach 3.VI. i 3.VII. części wstępnej wyroku i T. W. w zakresie czynu opisanego w punkcie 4.I. części wstępnej wyroku, polegający na przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów oraz naruszającej zasady prawidłowego rozumowania i wskazania wiedzy życiowej - wybiórczości w przyznawaniu przymiotu prawdziwości zebranym w sprawie dowodom osobowym, w szczególności uznaniu wyjaśnień J. R., T. W., M. G., S. N., D. N. i M. R. oraz zeznań świadków P. K. (1), P. K. (2) i innych za spójne i zasługujące na danie im wiary i odmówieniu waloru prawdziwości wyjaśnieniom W. S. (mającym dodatkowo charakter samooskarżenia się) i nadania prymatu spójności i konsekwencji, a przez to wiarygodności i przekonywalności zeznaniom świadków J. M., K. S., S. P., A. B., S. K., J. O., B. N. i innych oraz ustaleniu, że „nie wspiera” tych dowodów osobowych żaden dowód obiektywny „w szczególności żaden, dokument”, podczas gdy zabezpieczone w sprawie materiały postępowania: upadłościowego zawierającego korespondencję pomiędzy Syndykiem, Sędzią Komisarzem i Spółką (...), a także egzekucyjnych i cywilnych - pozytywnie weryfikujące zeznania świadków -dowodzą odmiennie, co skutkowało przyjęciem, że postępowanie nie dostarczyło dowodów winy oskarżonych jednoznacznie pozwalających na przypisanie im sprawstwa zarzucanych w akcie oskarżenia, indywidualizowanych wyżej, czynów, podczas gdy analiza zebranego materiału dowodowego prowadzić musi do wniosku przeciwnego, a zwłaszcza całościowa analiza dowodów osobowych i zabezpieczonych dokumentów, przeprowadzona we wzajemnej ich relacji pozwala na przyjęcie, że oskarżeni J. R., T. W., M. G., S. N., D. N., M. R. i W. S. dopuścili się zarzucanych im czynów,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o umorzeniu na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. postępowania przeciwko T. W. w zakresie czynu opisanego w punkcie 4.I. części wstępnej wyroku, polegający na dowolnej ocenie, że: czyn ten zawiera znikomą stopień społecznej szkodliwości, podczas gdy waga naruszonego

przez oskarżonego obowiązku prawnego wymagającego dla posiadania broni uprzedniego uzyskania indywidualnego zezwolenia, mającego także charakter rejestracji broni, tak istotny z punktu widzenia zapewnienia przez Państwo obywatelom bezpieczeństwa winna prowadzić do przyjęcia, że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest większy niż znikomy,

- rażąco niewspółmierność kary wymierzonej P. G. i G. P. za zarzucone im czyny z art. 229 k.k. wyrażającą się w nie orzeczeniu kary grzywny obok kary pozbawienia wolności, co powoduje, że orzeczona kara jest rażąco niewspółmiernie łagodna z uwagi na niewystarczające: uwzględnienie wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynów i niskiej motywacji sprawców, ich działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w następstwie czego zapadły wyrok nie osiągnie pożądaných celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do oskarżonych, a także nie zrealizuje potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa,

Stawiając powyższe zarzuty oskarżyciel publiczny wniósł o:

- zmianę wyroku w punktach I-II części dyspozytywnej i wymierzenie oskarżonemu P. G. przy przyjęciu, iż w zakresie popełnienia czynów opisanych w punktach 1.I.-1.IV. części wstępnej wyroku działał on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, obok kary pozbawienia wolności, w oparciu o przepis art. 33 § 2 k.k. kary grzywny w wymiarze 200 stawek po 50 złotych każda,

- zmianę wyroku w punktach III-IV części dyspozytywnej i wymierzenie oskarżonemu G. P. przy uznaniu, iż w zakresie popełnienia czynów opisanych w punktach 2.I.-2.IV. części wstępnej działał on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, obok kary pozbawienia wolności, w oparciu o przepis art. 33 § 2 k.k. kary grzywny w wymiarze 200 stawek po 50 złotych każda,

- uchylenie zaskarżonego wyroku:

1) w punkcie VIII części dyspozytywnej uniewinniającego W. S. w zakresie czynów opisanych w punktach 3.VI-3.VII. części wstępnej. wyroku,

2) w punkcie XIV części dyspozytywnej umarzającego na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. postępowanie karne przeciwko T. W. w zakresie czynu opisanego w punkcie 4.II. części opisowej wyroku,

3) w punkcie XV części dyspozytywnej uniewinniającego J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R. i przekazanie sprawy tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wielkopolskim.

Obrońca P. G. powyższemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania karnego, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez ogólnikowe i w praktyce wymykające się kontroli instancyjnej przytoczenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których odmówiono wiary całości wyjaśnień oskarżonych P. G. i G. P. złożonych w toku postępowania sądowego oraz przyczyn, dla których w całości uznano za wiarygodne zeznania świadka T. I., pomimo tego, że pomiędzy tymi oskarżonymi i ww. świadkiem istnieje wieloletni konflikt, w związku z czym uzasadnienie przesłanek, jakimi kierował się Sąd przy ocenie wyjaśnień i zeznań winno być sporządzone ze szczególną skrupulatnością i starannością,

- przepisu art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w zakresie a) oceny zeznań świadka T. I. i uznanie ich za wiarygodne pomimo ich wewnętrznej sprzeczności i niekonsekwencji, braku potwierdzenia ich treści w wyjaśnieniach oskarżonych P. G. i G. P., pominięciu przy ocenie ich wiarygodności okoliczności, że świadek T. I. jest skonfliktowany od wielu lat z ww. oskarżonymi i ma istotny interes w składaniu zeznań obciążających P. G. i G. P.; b) oceny wyjaśnień oskarżonych P. G. oraz G. P. poprzez danie im wiary jedynie w zakresie obciążającym tychże oskarżonych przy jednoczesnym nieuzasadnionym i czysto dowolnym pominięciu szeregu okoliczności przemawiających za uznaniem całości złożonych przez nich w toku postępowania sądowego

wyjaśnień za wiarygodne; c) oceny wyjaśnień oskarżonego W. S. i uznanie ich za wiarygodne w zakresie, w jakim są zbieżne z zeznaniami świadka T. I., pomimo tego, że wyjaśnienia te są wewnętrznie sprzeczne i niekonsekwentne w powyższym zakresie, a nadto analiza całości wyjaśnień złożonych przez oskarżonego W. S. nasuwa wniosek, że wyjaśnienia te nie polegają na prawdzie,

- przepisów art. 2 § 2, art. 4 i art. 410 k.p.k. poprzez a) pominięcie przy rozstrzyganiu korzystnych dla oskarżonego okoliczności, a mianowicie przemilczenie wskazywanej przez oskarżonego opinii biegłego rewidenta sporządzonej na przełomie 2004 i 2005 r., z których wynika, że świadek T. I. mógł dopuścić się defraudacji majątku spółki (...) w kwocie ok. 500 tyś. zł, co - w konsekwencji - potwierdza wiarygodność zeznań oskarżonego; b) pominięcie zeznań świadka T. I. w zakresie, w jakim stwierdził on, że przekazywał W. S. bez wiedzy oskarżonego P. G.,

- przepisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na oddaleniu wniosków dowodowych obrońcy złożonych na rozprawie w dniu 22 stycznia 2013 r. pomimo braku zaistnienia przesłanek uzasadniających takie rozstrzygnięcie, w sytuacji, kiedy przeprowadzenie tych dowodów zmierzać miało do weryfikacji zeznań złożonych przez świadka T. I., a w konsekwencji:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezzasadnym uznaniu, iż oskarżony P. G. dopuścił się popełnienia zarzucanych jemu czynów.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca P. G. wniósł o:

- 1) uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie:
- 2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego W. S. zaskarżył powyższy wyrok jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Skarżący zarzucił orzeczeniu rażącą niewspółmierność kary grzywny w stosunku do stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych, które mają być osiągnięte w stosunku do skazanego, a także potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na zasadzie art. 437 § 1 k.p.k. obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wobec oskarżonego zarówno kar jednostkowych grzywny, jak i kary łącznej grzywny.

Obszerne odpowiedzi na apelacje prokuratora złożyli także obrońcy oskarżonego D. N.. I tak adw. K. D. generalnie wskazał na nieprawidłową konstrukcję zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zawartego w apelacji oskarżyciela publicznego i w uzasadnieniu swego stanowiska szczegółowo odniósł się do poszczególnych twierdzeń apelującego. W konkluzji obrońca wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy i uznanie apelacji prokuratora za oczywiście bezzasadną. Z kolei adw. B. K. wskazując w swoim stanowisku generalnie na prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia, także wniósł o konkluzji o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy i uznanie apelacji prokuratora za oczywiście bezzasadną.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego P. G. okazała się bezzasadna. Z kolei przedstawiona w apelacji prokuratora argumentacja, wskazująca na konieczność zmiany zaskarżonego wyroku wobec oskarżonych P. G. i G. P. była przekonująca. Ta sama skarga odwoławcza okazała się także generalnie zasadna w zakresie, w jakim domagała się uchylenia rozstrzygnięć uniewinniających w odniesieniu do oskarżonych W. S., T. W., J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R.. Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów, nie zezwała bowiem na uznanie poczynionych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a skutkujących uniewinnieniem w/w oskarżonych za bezbłędne, zaś uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiada na postawione w apelacji oskarżyciela publicznego zarzuty. Wreszcie na częściowe uwzględnienie zasługiwała apelacja obrońcy W. S., co skutkowało odpowiednim obniżeniem wysokości orzeczonej wobec tegoż oskarżonego kary łącznej grzywny.

Przed przedstawieniem tych zmian konieczne jest jednak odniesienie się do najdalej idących zarzutów i wniosków zawartych w apelacji obrońcy P. G., kwestionującej a quo zasadność przypisania temu oskarżonemu jakiegokolwiek winy.

Sprawa przedmiotowa niewątpliwie należała do trudnych i złożonych tak w płaszczyźnie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a w ślad za tym dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych oraz oceny prawnej m.in. w zakresie przypisanych oskarżonemu P. G. (tudzież G. P.) działań. Sąd I instancji aczkolwiek nie uniknął też pewnego, wskazanego w dalszej części niniejszych rozważań uchybienia, w zakresie orzeczonej wobec wyżej wymienionych kary grzywny, jednakże nie miało one takiej rangi, by generalnie podważało istotę rozstrzygnięcia w tej części wyrażonego zaskarżonym wyrokiem.

W pierwszym rzędzie należy zauważyć, iż przywołane w zarzutach apelacji obrońcy oskarżonego P. G. przepisy prawa procesowego, które - zdaniem skarżącego - zostały naruszone przez Sąd I instancji, potraktowane zostały w sposób wyjątkowo instrumentalny. I tak art. 2 § 2 k.p.k. (zasada prawdy - oparcie rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach) oraz art. 4 k.p.k. (zasada obiektywizmu), to przepisy, które statuują tzw. ogólne zasady gwarancyjne. Stąd zarzut obrazy przepisu art. 2 § 2 k.p.k., zobowiązującego sąd do podejmowania wszelkich dostępnych środków procesowych niezbędnych dla dotarcia do tej prawdy, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji, skoro przepis ten zawiera jedynie deklarację ustawodawcy i swoiste zobowiązanie co do kształtowania procesu w taki sposób, by realizował tę zasadę będącą celem każdego procesu karnego. Przepis ten ma charakter ogólny i nie normuje sposobu wykonywania czynności procesowych.

Podobnie nie mogło dojść do naruszenia art. 4 k.p.k., albowiem norma ta jest bowiem jedynie dyrektywą ogólną postępowania i określa sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Natomiast przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 k.p.k., podobnie zresztą jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji (vide np. wyrok SN z dn. 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971/7-8/117, postanowienie SN z dn. 28.12.2001r., V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie SN z dn. 13.05.2002r., V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie SN z dn. 16.01.2007r., V KK 345/06, OSNwSK 2007/1/161).

Obrońca P. G. niezasadnie podniósł także, że w przedmiotowej sprawie doszło do ewidentnego naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k., które miało skutkować bezzasadnym przypisaniem oskarżonemu sprawstwa. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd meriti założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego, który zebrany w sprawie bardzo obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj wybiórczy i dowolny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji. Naturalnie odmienna ocena dowodów – oczywiście wyłącznie korzystna dla P. G. - jest prawem jego obrońcy, jednakże nie wynika z niej samo przez się, by taka ocena dokonana w niniejszej sprawie charakteryzowała się dowolnością. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w tej części w sposób wszechstronny i wyczerpujący, następnie poddał je wnikliwej analizie i na tej podstawie wyprowadził słuszne wnioski co do winy P. G. (jak i G. P.) w zakresie przypisanych im przestępstw. Aczkolwiek skarżący zdaje się tego nie dostrzegać, to przedmiotem pisemnych rozważań były przecież nie tylko dowody obciążające P. G., ale również wszelkie dowody temu przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu I instancji, że P. G. i G. P. dopuścili się przypisanych im czynów z art. 229 § 1 k.k. i art. 229§1 k.k. w zb. z art. 229§3 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżącego, przeto w całej rozciągłości zasługuje również na aprobatę sądu odwoławczego.

Należy też zauważyć, że obszerne pisemne motywy stanowiska Sądu I instancji w tej części generalnie - wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy P. G. - spełniają zasadnicze wymagania dyspozycji art. 424 § 1 k.p.k., gdyż przekonująco przedstawiają tok rozumowania tego Sądu, a zaprezentowane tamże argumenty dają należyście

umotywowaną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie taki wyrok zapadł. Powyższej konstatacji w żadnym razie nie dyskwalifikuje podniesiony przez skarżącego zarzut obrazy przepisu art. 424 § 1 k.p.k., poprzez (...) ogólnikowe i w praktyce wymykające się kontroli instancyjnej przytoczenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których odmówiono wiary całości wyjaśnień oskarżonych P. G. i G. P. złożonych w toku postępowania sądowego oraz przyczyn, dla których w całości uznano za wiarygodne zeznania świadka T. I., pomimo tego, że pomiędzy tymi oskarżonymi i w/w świadkiem istnieje wieloletni konflikt. W tej materii rozważenia przede wszystkim wymaga, czy wskazane naruszenie prawa procesowego należy traktować jako istotne i mogące mieć wpływ na treść orzeczenia w myśl art. 438 pkt 2 k.p.k. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, wbrew lakonicznemu stanowisku skarżącego w tym aspekcie, wnikliwa analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w tej części nie upoważnia do takiego stwierdzenia, albowiem można w pełni ocenić zarzuty sformułowane w apelacji obrońcy oskarżonego P. G. w oparciu o materiał dowodowy, jaki został zebrany i w konsekwencji - brak jest podstaw do uchylecia zaskarżonego wyroku i do przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Co więcej, o trafności końcowego rozstrzygnięcia sądu nie decyduje przecież tak, jak to sugeruje autor omawianej skargi, tylko i wyłącznie jego uzasadnienie lecz materiał dowodowy stanowiący jego podstawę. Uzasadnienie orzeczenia w ramach kontroli odwoławczej stanowi przecież jedynie punkt wyjścia do zbadania zasadności rozstrzygnięcia i jest oczywiste, że tak jak będąc z formalnych względów nienaganne, nie może przysłać wad wyroku nie znajdującego podstaw w materiale dowodowym, tak też nawet częściowo wadliwe uzasadnienie nie może z gruntu dyskwalifikować dyspozytywnej części orzeczenia, skoro w pełni powala na skontrolowanie toku rozumowania Sądu I instancji w świetle zarzutów czynionych w apelacji. Słowem nie musi zawsze zachodzić konieczność jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, skoro zebrany materiał pozwala w sposób jednoznaczny na rozstrzygnięcie, że stanowisko sądu zawarte w wyroku zasługuje na akceptację, a tak przecież rzecz się przedstawia w przedmiotowej sprawie w odniesieniu do oskarżonego P. G.. Przede wszystkim warto zauważyć, czego nie dostrzega skarżący, w pisemnych motywach wyroku w tej części, Sąd I instancji rzetelnie przedstawił w nich dowody zebrane w toku przewodu sądowego, zamieszczając je łącznie z oceną ich wiarygodności, bądź wnioskowaniem na jej podstawie i wskazał przy tym na różnice w relacjach świadka T. I. na które powołuje się obrońcy. Nadto sąd ten drobiazgowo wręcz wyjaśnił wszystkie istniejące sprzeczności między dowodami (w tym w szczególności zachodzące między wyjaśnieniami P. G. i G. P. z jednej strony, zaś wyjaśnieniami W. S. i zeznaniami T. I. z drugiej), należycie się do nich ustosunkował (por. str. 36-41 uzasadnienia), słowem dokonał należytej ich oceny, co umożliwia odparcie zarzutu przekroczenia przez Sąd meriti granic swobodnej oceny dowodów.

Nieporozumieniem było też odwołanie się w skardze apelacyjnej obrońcy P. G. do naruszenia art. 410 k.p.k., skoro jej autor a quo nie tylko nie uzasadnił, iż taki fakt mógł wpłynąć na błędne wyciągnięcie wniosków odnośnie winy oskarżonego ale przede wszystkim w ogóle nie wykazał jakie in concreto istotne dowody w sprawie (poza sygnalizowaną opinią biegłego rewidenta dot. spółki (...), sporządzoną na przełomie 2004 i 2005r., a nieistotną dla sprawy), zgodnie z art. 410 k.p.k., Sąd I instancji miał pominąć w swojej ocenie.

Pożądanego przez apelującego skutku nie mógł też odnieść bezzasadny argument, iż Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na oddaleniu wniosków dowodowych obrońcy złożonych na rozprawie w dniu 22 stycznia 2013 r. pomimo braku zaistnienia przesłanek uzasadniających takie rozstrzygnięcie. Warto zatem przypomnieć, że okoliczności na które wnioskowane przez obrońcę dowody miałyby zostać przeprowadzone (tj. o zwrócenie się do (...) Odział Terenowy w G.. o inne dodatkowe informacje, tudzież o załączenie dokumentów ze śledztwa prowadzonego w innej sprawie - vide wnioski dowodowe obrońcy na k. 5122), nie miały żadnego istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Przede wszystkim Sąd I instancji w uzasadnieniu postanowienia oddalającego wniosek dowodowy obrońcy w racjonalny i obszerny sposób wyłuszczył powody takiego postąpienia (k. 5122-5123), zaś skarżący w żadnym razie w swej skardze nie wykazał, aby owo oddalenie wniosku dowodowego miało jakikolwiek wpływ na treść wyroku.

Bezzasadny był także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, podnoszony w tej samej skardze, skoro de facto nie został on nawet skonkretyzowany i należycie uzasadniony, zaś sam autor nie wskazał na czym tenże błąd miałby polegać (por. str. 3 apelacji). Zarzut taki nie może przecież sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz muszą zmierzać do wykazania jakich konkretnie

uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tymczasem sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu meriti przez obrońcę odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji, a w zasadzie jedynie na wyjaśnieniach oskarżonego P. G. z etapu rozprawy głównej (który wówczas generalnie negował swoje sprawstwo), nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych. Nadto nie jest przecież ani wystarczające, ani skuteczne jedynie teoretyczne zwerbalizowanie pewnej hipotetycznej możliwości i na tej tylko podstawie głoślowne formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne, bowiem tej ewentualności akurat nie uwzględniają lub też nie stanowią jej bezwzględnie zaprzeczenia. Każde dowodowe twierdzenie wymaga uwiarygodnienia, poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu procesowemu. Bez takiego zaś wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, a sam sąd byłby wikłany w niekończące się i w wielu wypadkach całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania.

Niewątpliwie istotnym zagadnieniem dla rozstrzygnięcia o istocie sprawy w tej jej części była ocena wiarygodności relacji świadka T. I. oraz oskarżonego W. S.. Analiza omawianej skargi odwoławczej nieodparcie prowadzi do konstatacji, że obrońca oskarżonego P. G. ewidentnie pomija obowiązujące w procesie karnym reguły oceny materiału dowodowego, a w przeciwieństwie do nich, stara się lansować własną - legalną ocenę dowodów. Tymczasem polski proces karny nie akceptuje jakiegokolwiek postaci legalnej teorii dowodowej, bo w k.p.k. nie sformułowano zamkniętego katalogu dowodów i w związku z tym dowodem może być wszystko to, co może przyczynić się do wyjaśnienia prawdy (vide np. postanowienie SN z dnia 27.03.2001r., IV KKN 488/00, LEX nr 51100). Stąd też poczynienie ustalenia, że oskarżony nie przyznaje się do winy na etapie postępowania sądowego, zaś jedna z obciążających go osób (T. I.) mogła nawet pozostawać z nim w konflikcie, względnie była w przeszłości podejrzewana o zdefraudowanie majątku Spółki (...), nie może z góry wykluczyć możliwości przypisania oskarżonemu P. G. sprawstwa zarzuczanych mu przestępstw. W szczególności, wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd I instancji oceniając relacje świadka T. I., widział przecież wszystkie te aspekty dotyczące jego osoby, jakie podnoszone były w apelacji obrońcy oskarżonego P. G., zaś w szczególności także i te, które dotyczyły sytuacji finansowej spółki, nadto obszernie i należycie się do nich ustosunkował, a wręcz nawet drobiazgowo przeanalizował jego relacje, dotyczące poszczególnych przestępstw, w kontekście całokształtu materiału dowodowego sprawy (por. str. 37 – 38 uzasadnienia). Stąd nie zachodzi potrzeba ponownego przytaczania w całości tej obszernej oceny przez Sąd Apelacyjny. W tych warunkach omawiana apelacja przedstawia jedynie własny pogląd jej autora, który bezzasadnie dążył do negatywnej oceny zeznań świadka T. I., w sposób niewątpliwie korzystny dla jego mocodawcy lecz ze szkodą dla prawdy obiektywnej.

Nadto, gdyby T. I. rzeczywiście chciałby kogokolwiek nieprawdziwie pomawiać, to w oczywisty sposób narażałby się na rychłe wykrycie kłamstwa. Co więcej analiza zarówno jego zeznań, jak i korelujących z nimi wyjaśnień W. S., w żadnym stopniu nie wskazuje, by usiłowali oni obciążyć P. G. (tudzież G. P.) ponad to, czego rzeczywiście się dopuścili. Zarówno świadek T. I., jak i oskarżony W. S., nie snuli przecież domysłów i domniemań, a jedynie podawali fakty (oraz źródła swoich wiadomości, jeśli np. pochodziły one z rozmów z innymi osobami). Przecież gdyby T. I. oraz W. S. rzeczywiście mieli interes jedynie w fałszywym pomówieniu akurat oskarżonego P. G. (czy też drugiego ze współoskarżonych – G. P., który nota bene nie zaskarżył nawet przedmiotowego wyroku), to przecież (zgodnie z tokiem rozumowania apelującego) nic nie stało na przeszkodzie, aby swe relacje „odpowiednio wzmocnili”, np. poprzez przypisanie P. G. jeszcze większej roli w popełnieniu przedmiotowych czynów (względnie udzieleniu jeszcze innych korzyści majątkowych), a także mogliby ewentualnie wskazywać i na inne przestępstwa. Autor omawianej apelacji zdaje się też nie zauważać, że przecież T. I. i W. S. nie przerzucali jedynie odpowiedzialności na oskarżonego P. G. i G. P. ale również siebie obciążali odpowiedzialnością, a przy tym, co istotne, w niczym nie umniejszali swojej roli w korupcyjnym procederze.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego w toku prowadzonego postępowania nie ujawniono nadto jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, które świadczyłyby o istnieniu rzeczywistego osobistego konfliktu pomiędzy T. I. a G. P. i P. G.. W szczególności zaś zupełnie nieprzekonujące były twierdzenia skarżącego, iż skoro T. I. chciał skorzystać z dobrodziejstwa art. 60 § 3 k.k., to niewątpliwie sam był także zainteresowany w bezpodstawnym

pomawianiu oskarżonego P. G.. Nota bene zaaprobowanie takiego argumentu a priori świadczyłoby o każdorazowej niewiarygodności zarówno wyjaśnień oskarżonych korzystających z przywileju nadzwyczajnego złagodzenia kary, jak i świadków koronnych. Tymczasem wyjaśnienia takich oskarżonych także podlegają przecież weryfikacji i tylko w przypadku, gdy przedstawiają one prawdziwy przebieg zdarzeń i osoby faktycznie w tych zdarzeniach uczestniczące, oskarżeni ci mogą spotkać się z przewidywanymi dobrodziejstwami. Generalnie należy też zauważyć, że wprowadzenie przepisu art. 60 § 3 k.k., w intencji racjonalnego ustawodawcy, obliczone było na rozbitcie solidarności grupy przestępczej, miał więc on spełniać podobną w tym zakresie rolę, jak ustawa o świadku koronnym. Instytucji tej nadano nawet nazwę „małego świadka koronnego” (vide K. Daszkiewicz, Mały świadek koronny, Palestra 1999r., Nr 3-4, s.27). Przepis ten niewątpliwie stworzył bodźce dla określonych osób do ujawnienia się i denuncjacji osób współdziałających, w zamian za przywileje w nim przewidziane. W końcu przekazanie takich informacji rzeczywiście w sposób najbardziej wyrazisty przełamuje solidarność przestępczą (por. uchwała SN (7) z dnia 29 października 2004 r. I KZP 24/04, OSNKW 2004/10/92). Nadto, gdyby T. I. rzeczywiście chciałby kogokolwiek jedynie nieprawdziwie pomawiać, to w oczywisty sposób narażałby się na rychłe wykrycie kłamstwa i zniweczenie możliwości skorzystania z treści cytowanego wyżej przepisu. Co więcej T. I. z tego właśnie powodu miał interes w rzeczywistym wyjaśnieniu wszelkich okoliczności związanych z przestępstwami, o których popełnieniu wiedział, a nie miał interesu w pomawianiu P. G., podobnie jak i G. P., względnie W. S. o czyny, których oskarżeni w istocie się nie dopuścili. Analiza jego relacji jak słusznie zauważył to Sąd I instancji, w żadnych stopniu nie wskazuje, by usiłował on obciążyć wyżej wymienionych ponad to, co rzeczywiście wiedział o korupcyjnym procederze.

Równie wadliwe i nieuprawnione były argumenty skarżącego obrońcy P. G., iż relacje świadka T. I., tudzież wyjaśnienia oskarżonego W. S. są tak zróżnicowane i niejednolite, że zachodziła konieczność kompleksowego odrzucenia ich z podstawy istotnych ustaleń w niniejszej sprawie. Znamienny jest przy tym fakt, że Sąd I instancji drobiazgowo oceniając depozycje wyżej wymienionych, dostrzegł wszystkie ujawnione w nich rozbieżności oraz nieścisłości. Trzeba zauważyć, że osoby te były przecież przesłuchiwane kilkanaście razy, złożyli niezwykle obszerne relacje, opisujące olbrzymią ilość zdarzeń (zwłaszcza W. S.) i to nie tylko z udziałem T. I., oskarżonych P. G. i G. P., ale i innych ustalonych osób w przedmiotowej sprawie. Nota bene część z tych właśnie zdarzeń osądzona została prawomocnie w innym procesie (por. wyrok Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 18.12.2009r., sygn. II K 496/07).

Co istotne zarówno T. I., jak i zwłaszcza W. S., wskazywali na liczne okoliczności towarzyszące popełnionym przestępstwom, przedstawiali różnorodne szczegóły korupcyjnych zdarzeń, stąd zaś naturalnym było, iż w tej całej masie relacji mogły, a wręcz musiały powstać pewne nieścisłości i niedokładności, do których w pełni odniósł się Sąd I instancji w uzasadnieniu swego wyroku. Tym niemniej relacje te co do zasadniczych kwestii, tj. sprawstwa P. G., tudzież G. P. były w pełni klarownie i konsekwentnie opisywały przebieg przestępczego procederu i role odegrane w nim przez w/w oskarżonych.

Wreszcie dodać też należy, czego autor omawianej apelacji ewidentnie nie zauważa, że relacje świadka T. I. i wyjaśnienia oskarżonego W. S. wspierają przecież także pozostałe dowody, a w tym przede wszystkim wyjaśnienia samych oskarżonych P. G. oraz G. P. złożone jeszcze w postępowaniu przygotowawczym. Mianowicie w toku śledztwa obydwaj w/w oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i w złożonych wyjaśnieniach w pełni potwierdzili okoliczności wskazywane przez T. I.. P. G. wyjaśnił wówczas, że wiedział o tym, iż można będzie dokonać korzystnych transakcji, gdy (...) dadzą S. grosza do łapy, zaś następnie przyznał: (...) faktycznie daliśmy I. pieniądze dla S. (k. 88-90). Co więcej oskarżony P. G. przyznał się także do popełnienia zarzucanych mu czynów w dalszym etapie postępowania, tj. w trakcie konfrontacji z G. P. twierdząc wówczas, że T. I. rzeczywiście przekazywał W. S. różne kwoty w zamian za korzystne prowadzenie spraw spółki (...). Zdaniem w/w oskarżonego W. S. otrzymał od nich kwotę ok. 100.000 zł, a zatem nawet sumę większą niż ta, jaką zarzucono i w efekcie przypisano P. G. (por. wyjaśnienia oskarżonego P. G. k. 88-90, 104-105, 1780-1781, wyjaśnienia G. P. k. 104 i k. 1807.). W tym miejscu warto również zauważyć, że z samej istoty współsprawstwa wynika, iż każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego przestępstwa, a więc także i w tej części, w której znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego współsprawcy (vide np. postanowienia SN z dnia 20.04.2004 r., V KK 351/03 OSNKW /2004/5/53 i z dnia 01.03.2005r., III KK 249/04, OSNKW /2005/7-8/63). W każdym

z powyższych judykatów Sąd Najwyższy wskazał, że o przyjęciu współsprawstwa tych współdziałających, którzy osobiście nie realizowali znamion czynu zabronionego, zadecydowało również ustalenie, że realizowali oni przestępcze przedsięwzięcie z wolą sprawczą (cum animo auctoris).

Z kolei analiza powodów dla których Sąd I instancji odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego P. G. złożonym na rozprawie, kiedy to w/w nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów twierdząc, że poprzednio (...) bał się ponownego aresztu, była tak jednoznaczna i przytłaczająca (por. str. 39 uzasadnienia), że nie dziwi fakt, iż skarżący obrońca nie zawarł w apelacji jakiegokolwiek rzeczowej polemiki. Na pełną akceptację zasługują także te powody, wskazane w pisemnych motywach wyroku, dla których odmówiono wiary w określonej części wyjaśnieniom oskarżonego G. P..

Wreszcie, w odniesieniu do dokonanej przez Sąd meriti oceny relacji T. I. oraz wyjaśnień oskarżonych P. G. i G. P., na podkreślenie w tym miejscu zasługuje też kapitalne znaczenie zasady bezpośredniości, realizowanej jedynie w postępowaniu przed sądem I instancji. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności wypowiedzi poszczególnych osób, kształtowane jest przecież nie tylko w oparciu o treść tej wypowiedzi, ale w znacznym stopniu także na podstawie wrażeń bezpośrednich odnoszonych przez skład orzekający podczas przesłuchania oskarżonych i świadków. Obserwacja stanu intelektualnego i emocjonalnego tych osób, sposobu udzielania odpowiedzi na pytania, czy sposobu reagowania na ujawniane sprzeczności bądź rozbieżności pozwala na pełną i wszechstronną ocenę ich wiarygodności. Całej tej sfery kształtowania własnego przekonania o wiarygodności jednych dowodów, a nie wiarygodności innych, pozbawiony jest sąd odwoławczy, dysponujący jedynie zaprotokołowaną treścią wyjaśnień czy zeznań. Stąd też sąd odwoławczy jedynie wówczas ma podstawy do podważania ocen sądu pierwszej instancji w zakresie wiarygodności osobowych środków dowodowych, jeżeli stwierdzi w rozumowaniu tego sądu jakieś błędy czy uchybienia natury faktycznej (jak np. pominięcie istotnych dowodów czy okoliczności, niedostrzeżenie sprzeczności wewnętrznych czy wzajemnych, nie ujawnienie ważnych dowodów) bądź natury logicznej, albo też sprzeczności tych ocen ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Przyznanie zatem przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie wiarygodności relacjom T. I., wyjaśnieniom W. S., tudzież wiarygodności wyjaśnieniom P. G. i G. P. z etapu śledztwa, nie było dotknięte żadnym z tych uchybień i stąd też Sąd Apelacyjny nie miał żadnych podstaw do odmiennego uznania, że to właśnie te relacje były niewiarygodne, natomiast szczerze i obiektywnie prawdziwe były jedynie te wyjaśnienia, które oskarżeni P. G. i G. P. złożyli dopiero przed sądem.

Nota bene wypada zauważyć, że obrońca P. G. stosując swoistą taktykę argumentowania, sprowadzająca się do zarzucania Sądowi I instancji a quo dowolności ocen, przy jednoczesnym całkowitym ignorowaniu ustalonych w toku postępowania faktów i dowodów, pominął całkowitym milczeniem miazdzącą krytykę, jakiej poddane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyjaśnienia obydwu w/w oskarżonych złożone na rozprawie. W konsekwencji nie zachodzi potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich racji, które doprowadziły Sąd meriti do dokonania negatywnej oceny tej części wyjaśnień P. G. i G. P. i stąd wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury obszernych pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia (str. 33, 36-40). Ponownie trzeba zatem zaakcentować, że bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego P. G., czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Apelacyjny w całości ją podzielił.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika jedynie ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (vide sprawa Arnold G. Cornelis przeciwko Holandii, POESK Nr 1-2/2004).

Apelacja obrońcy oskarżonego P. G., jako skierowana przeciwko całości wyroku – art. 447 § 1 k.p.k. - wymagała także odniesienia się do tej części, która rozstrzygała o karze. W szczególności należy zaznaczyć, że zarówno wymierzonych oskarżonemu jednostkowych kar pozbawienia wolności, jak i kary łącznej nie można ocenić jako nadmiernie surowych, nie mówiąc już o surowości rażącej. Uwzględniają one należyście stopień zawinienia i społecznej szkodliwości popełnionych przez P. G. czynów oraz realizują w wystarczającej mierze cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych. Bezsprzecznie Sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, w tym kształtowania wymiaru kary. Rolą zaś sądu odwoławczego, w tym zakresie jest kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się wręcz zaakceptować. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szczegółowo wskazano na okoliczności obciążające oraz łagodzące, jakie Sąd miał na uwadze, kształtując indywidualny wymiar kar jednostkowych oraz kary łącznej. W tym świetle wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest jak najbardziej sprawiedliwa, czyni zadość wszystkim dyrektywom wymiaru kary, o których mowa w art. 53 k.k.

Z tych wszystkich powodów, wobec braku racjonalnych argumentów, tudzież braku przesłanek wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k., apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego P. G. okazała się bezzasadna.

W odniesieniu do oskarżonych P. G. i G. P., Sąd Apelacyjny podzielił natomiast generalnie zasadność uchybienia podniesionego w apelacji prokuratora, które polegało na orzeczeniu wobec w/w kary grzywny za przypisane im przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej obok kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na podstawie art. 71 § 1 k.k., zamiast na podstawie art. 33 § 2 k.k. Aczkolwiek prokurator nieprawidłowo wyartykułował ten zarzut jako „rażącą niewspółmierność kary”, zamiast podnieść zarzut obrazy przepisów prawa materialnego – art. 33 § 2 k.k. tym niemniej prawidłowo uchwycił to uchybienie, które musiało skutkować odpowiednią korektą podstawy prawnej orzeczonej wobec oskarżonych kary grzywny.

W art. 71 § 1 k.k. wprowadzona została bowiem odrębna od art. 33 k.k. podstawa orzeczenia grzywny. Na podstawie art. 71 § 1 k.k. grzywna orzeczona może być tylko wtedy, gdy jej orzeczenie na innej podstawie nie jest możliwe i to zarówno jako kary samoistnej (art. 33 § 1 k.k.), jak i kary kumulatywnej obok kary pozbawienia wolności (art. 33 § 2 k.k.). Grzywna obok kary pozbawienia wolności lub kary ograniczenia wolności może być orzeczona tylko wtedy, gdy nie jest przewidziana jako ustawowe zagrożenie za dany typ przestępstwa lub sprawca nie dopuścił się czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ani takiej korzyści nie osiągnął. W niniejszej sprawie natomiast *de facto* Sąd *meriti* przypisał oskarżonym P. G. i G. P. działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co trafnie zauważył prokurator w swej apelacji. Oczywistym jest też, że podejmowane przez w/w oskarżonych działania były ukierunkowane na osiągnięcie korzyści majątkowej w przyszłości, albowiem udzielone dla W. S. korzyści majątkowe miały umożliwić zakup nieruchomości za niższą cenę. Nadto wręczanie innej osobie korzyści majątkowej jest przecież równoznaczne z jej przyjęciem, a zatem osiągnięciem przez tę właśnie osobę korzyści majątkowej. Tymczasem Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokonał natomiast odosobnionej i całkowicie błędnej oceny prawnej tego zagadnienia stwierdzając, że oskarżeni nie osiągnęli korzyści majątkowej, żadnego zysku, a nadto że w przepisie art. 33 § 2 k.k. i art. 115 § 4 k.k. chodzi o korzyści osiągnięte, a nie wręczane, zaś korzyść mogłaby osiągnąć tylko spółka (...) (por. str. 48 uzasadnienia). Trzeba zatem przypomnieć, że aczkolwiek ustawodawca nie wyjaśnił, co należy rozumieć przez pojęcie korzyści majątkowej, to wskazał w art. 115 § 4 k.k., że jest to korzyść zarówno dla siebie, jak i kogoś innego, a więc przysporzenie korzyści nie musi dotyczyć wyłącznie sprawcy przestępstwa, ale może być profitem dla „innej osoby fizycznej lub prawnej”. Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie przyjmuje się, że korzyść majątkowa oznacza przysporzenie majątku w postaci zwiększenia aktywów albo zmniejszenia pasywów, czy uniknięcia strat w majątku, ale tylko takie, które nie przysługuje sprawcy lub innej osobie zgodnie z istniejącym w chwili czynu stosunkiem prawnym (por. A. Grześkowiak, Kodeks karny, Komentarz, Wyd. C.H. Beck. 2012). Nadto określenie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej jest przecież pojęciem szerszym od zysku i obejmuje zarówno przysporzenie mienia obecnie jak i w przyszłości oraz spodziewane korzyści majątkowe (vide wyrok SN z dn. 29.03.2001r., III KK 321/10). Norma z art. 33 § 2 k.k. nie odnosi się jedynie do przestępstw kierunkowych, wymaga jednak faktycznego

wystąpienia i sądowego wykazania okoliczności w niej wskazanych (por. wyrok SN z dnia 11.10.2005r., III KK 227/05, OSNwSK/1/1821). Oczywiście grzywna o charakterze kumulatywnym przewidziana jest także w art. 71 § 1 k.k., przy zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności i to rozwiązanie Sąd meriti pierwotnie zastosował. Wszelako Sąd Najwyższy trafnie zauważył, że przepis art. 71 § 1 k.k. ma charakter subsydiarny w stosunku do art. 33 § 2 k.k. w takim znaczeniu, iż grzywnę kumulatywną można orzec na podstawie art. 71 § 1 k.k. wyłącznie wtedy, gdy brakuje u temu podstaw wynikających z art. 33 § 2 k.k. (por. wyrok SN z dnia 15.04.2008r., II KK 42/08, Legalis). Z kolei możliwość wskazania art. 33 § 2 k.k. byłaby wyłączona dopiero wówczas, gdy osiągnięcie korzyści majątkowej, ani też działanie w celu jej osiągnięcia, nie należałyby ani do znamion przestępstwa, ani też nie wynikały z istoty czynu realizującego dyspozycję tej normy (por. wyrok SN z dnia 06.10.2009r., II KK 87/09, Legalis),

Reasumując tę część rozważań należy stwierdzić, że oczywistym jest, iż Sąd I instancji winien był orzec wobec oskarżonych P. G. i G. P. karę grzywny obok kary pozbawienia wolności na podstawie art. 33 § 1, § 2 i § 3 k.k., nie zaś na podstawie art. 71 § 1 k.k. Z tych też przyczyn Sąd Apelacyjny dokonał stosownej korekty odwoławczej w kierunku postulowanym w apelacji przez oskarżyciela publicznego i zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił rozstrzygnięcie o karze grzywny, orzeczonej wobec oskarżonych P. G. i G. P. (na podstawie art. 71 § 1 k.k.) w punkcie XI, natomiast za czyny przypisane P. G. w punkcie I zaskarżonego wyroku, zaś G. P. w punkcie III, na podstawie art. 229 § 1 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył nadto każdemu z w/w oskarżonych, obok orzeczonej kary pozbawienia wolności, karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł, tudzież za czyny przypisane P. G. w punkcie II zaskarżonego wyroku, zaś G. P. w punkcie IV, na podstawie art. 229 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył nadto każdemu z w/w oskarżonych, obok orzeczonej kary pozbawienia wolności, karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł.

Z uwagi na to, że oskarżonym P. G. i G. P. wymierzono kary tego samego rodzaju tj. jednostkowe kary grzywny orzeczonej kumulatywnie, sąd odwoławczy zobligowany był do orzeczenia wobec każdego z nich kary łącznej grzywny. Kształtując jej wysokość na zasadzie absorpcji, nota bene zgodnie z wnioskiem prokuratora (tj. 200 stawek dziennych grzywny, określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł), należało uwzględnić zbieżność czasową oraz ścisły związek podmiotowo-przedmiotowy pomiędzy poszczególnymi czynami. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w sytuacji orzekania kary łącznej w tym samym wyroku, obejmującej grzywny wymierzone za poszczególne przestępstwa jednostkowe, stawka dzienna łącznej kary grzywny nie powinna być inna niż wysokość stawki ustalonej za poszczególne przestępstwa, skoro okoliczności mające wpływ na wysokość stawki dziennej grzywny, o których mowa w art. 33 § 3 k.k., w obu przypadkach są takie same (por. wyrok SN z dn. 23.09.2008r, WA 36/08, OSNwSK 2008/1/1919).

W przekonaniu sądu odwoławczego tak ukształtowana represja karna uwzględnia potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zarazem kara ta stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu P. G., a w tym powinna wywołać w świadomości oskarżonego przeświadczenie o jej nieuchronności oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa.

Przed omówieniem kolejnej apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego W. S., zwrócić należy uwagę na istotę zakresu kontroli odwoławczej. Mianowicie zgodnie z treścią art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje. O tym zatem, jakie są granice rozpoznania sprawy decyduje sama treść złożonego środka odwoławczego, która określa zakres zaskarżenia, czyli te składniki orzeczenia sądu I instancji, które są przez skarżącego kwestionowane. Obrońca W. S. wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. w sprawie IIK 72/11 z dnia 8 lutego 2013r. zaskarżył jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze, nie kwestionując tym samym rozstrzygnięcia o winie w/w oskarżonego. Wobec takiego zakresu zaskarżenia nie ma znaczenia ustawowa modyfikacja granic apelacji przewidziana w art. 447 § 1 k.p.k., a to wobec treści § 2 tego przepisu stanowiącego wprost, że apelację co do kary uważa się zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych. W tej sytuacji przekroczenie granic apelacji możliwe jest w oparciu o szczególne przepisy wskazane w ustawie, a w przedmiotowej sprawie są to art. 439 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k. Jedynie zatem przez przyzmat tych ostatnich przepisów sąd odwoławczy był uprawniony do kontroli zapadłego wobec oskarżonego W.

S. wyroku. I tak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie nie występują żadne z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, enumeratywnie wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. ani też nie ma podstaw do uznania, że przypisanie oskarżonemu winy w takim zakresie, jak uczyniono to w zaskarżonym wyroku, jest rozstrzygnięciem rażąco niesprawiedliwym w rozumieniu art. 440 k.p.k. Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie zgromadził bowiem kompletny materiał dowodowy pozwalający na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. Zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku analiza tego materiału oraz ocena poszczególnych środków dowodowych w postaci wyjaśnień oskarżonego W. S., zeznań T. I. i pozostałych świadków, częściowych wyjaśnień oskarżonych P. G. i G. P., tudzież zgromadzonej dokumentacji - są w pełni przekonywujące i jasno odpowiadają na pytanie dlaczego taki, a nie inny wyrok skazujący zapadł. Stwierdzić zatem należy, że na podstawie zebranych w sprawie dowodów, szczegółowo zanalizowanych i rzetelnie ocenionych w tej części uzasadnienia orzeczenia, Sąd meriti poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę W. S. w zakresie przypisanych mu czynów. W identyczny sposób zaaprobować należało przyjęte w zaskarżonym wyroku kwalifikacje prawne obrazujące działania oskarżonego.

Nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie te argumenty przytoczone w apelacji obrońcy oskarżonego W. S., które wskazywały na rzekomą rażąco niewspółmierność kar jednostkowych grzywny w stosunku do stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych, które mają być osiągnięte w stosunku do w/w oskarżonego, a także potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Należy przede wszystkim zaakcentować, iż rażąco niewspółmierność kary zachodzi jedynie wtedy, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Nie chodzi tu jednak o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można - również w potocznym tego słowa znaczeniu - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide np. wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 /90, OSNKW 1991/7-9/39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198/94, OSP 1995/6/18). Za przyjęciem powyższej konstatacji w przedmiotowej sprawie, w odniesieniu do kar jednostkowych grzywny, nie przemawiają jednak jej realia. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności łagodzące zachodzące po stronie oskarżonego W. S. zostały dostatecznie uwzględnione przez Sąd I instancji, zaś poszczególnych jednostkowych kar grzywny wprost nie sposób nazwać rażąco surowymi, nie mówiąc już o rażąco niewspółmierności, w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. W szczególności zaś miarkując wysokość poszczególnych grzywien, orzekanych kumulatywnie za czyny przypisane oskarżonemu W. S. w punktach V, VI i VII części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, Sąd meriti trafnie zaakcentował, że dobrze spełnią one funkcję wychowawczą i zapobiegawczą względem oskarżonego, bowiem uświadomią mu nieopłacalność - również finansową - popełniania przestępstw.

Wszelako wcześniejsze stanowisko oskarżyciela publicznego wyrażone w kwestii kary łącznej grzywny, zamykające się w postulatcie orzeczenia jej wobec oskarżonych P. G. i G. P. na zasadzie absorpcji, tudzież tożsama argumentacja obrońcy oskarżonego W. S. w odniesieniu do tej kary łącznej, w konsekwencji spowodowały, że sąd odwoławczy kierując się względami tzw. wewnętrznej sprawiedliwości wyroku zdecydował, że również na zasadzie absorpcji winna być ukształtowana kara łączna grzywny orzeczona wobec oskarżonego W. S.. Dlatego też, uwzględniając zbieżność czasową oraz ścisły związek podmiotowo-przedmiotowy pomiędzy poszczególnymi czynami, za które wymierzono mu jednostkowe kary grzywny, karę łączną orzeczoną zaskarżonym wyrokiem wobec W. S. w punkcie IX obniżono do 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł. Wypada także zauważyć, że w oparciu o zasadę absorpcji Sąd meriti ukształtował już wcześniej w zaskarżonym wyroku karę łączną pozbawienia wolności wobec tego samego oskarżonego.

Z kolei zarzuty podniesione w apelacji prokuratora, a skierowane przeciwko rozstrzygnięciu zawartemu w punkcie XIV zaskarżonego wyroku, nie znajdują przekonującego uzasadnienia w treści zgromadzonego w sprawie materiału

dowodowego, zaś słuszności tych zarzutów zdecydowanie przeczą determinujące poznanie procesowe reguły poprawnego oceniania i wnioskowania, stąd brak było podstaw faktycznych, jak też prawnych dla uwzględnienia w tym aspekcie wniesionej skargi odwoławczej. W pełni uzasadniona była zatem decyzja Sądu I instancji o umorzeniu, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., postępowania karnego przeciwko oskarżonemu T. W. o czyn opisany w punkcie 4.II części wstępnej wyroku, tj. o przestępstwo z art. 263 § 2 k.k., polegające na tym, że w okresie od 2003 r. do 24 lipca 2007 r. w G. bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną w rozumieniu Ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (t. j. Dz. U. z 2004 r. Nr 52, poz. 525) w postaci pistoletu gazowego marki "R."(...), cal. 8 mm.

Dokonując kontroli zaskarżonego orzeczenia w tej części, w zakresie zgromadzonych dowodów i poczynionych w ich następstwie ustaleń, tj. w odniesieniu do czynu z art. 263 § 2 k.k., Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, by tę ocenę kwestionować. Zarzuty apelacji prokuratora sprowadzają się bowiem wyłącznie do polemiki z prawidłowymi i właściwie umotywowanymi ustaleniami Sadu meriti oraz opartą na ich podstawie oceną prawną, a jako takie nie mogły być skuteczne. Ocena Sądu I instancji zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku, aczkolwiek nie jest nazbyt drobiazgową, jak zapewne życzyliby sobie tego skarżący, to jest oceną trafną, w pełni korzystającą z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., ponieważ została dokonana w oparciu o reguły wskazane w tym przepisie. Z kolei odmienne stanowisko przedstawione w apelacji prokuratora jest natomiast wynikiem jego subiektywnej oceny dowodów podporządkowanej, jak się wydaje, wyłącznie poprawnemu skonstruowaniu skutecznej skargi odwoławczej, tj. uchyleniu zaskarżonego wyroku w tej części. Cel ten, aczkolwiek w pełni zrozumiały, nie może być jednak osiągnięty poprzez taką interpretację treści dowodów, która uchybia wskazaniom art. 7 k.p.k., a w tych kategoriach ocenić należy wywody skarżącego. Wbrew zatem odmiennym twierdzeniom autora apelacji, dokonana przez Sad meriti ocena prawna czynu zarzucanego oskarżonemu T. W. z art. 263 § 2 k.k., a opisanego w punkcie 4.II części wstępnej wyroku, dokonana na płaszczyźnie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., jest prawidłowa i brak jest podstaw do jej skutecznego kwestionowania.

Oczywiście od wejścia w życie ustawy z dnia 21.05.1999r. o broni i amunicji - broń gazowa jest bronią palną zarówno w rozumieniu art. 263 § 2 k.k., jak i art. 280 § 2 k.k. (vide uchwała SN (7) z dn. 29.01.2004r., I KZP 39/03, OSNKW 2004/2/13). Wszelako w tym stanowisku SN jasno wskazał, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby tę okoliczność, tj. że broń gazowa niesie ze sobą niejako mniejszy stopień zagrożenia, niż „klasyczna broń palna”, organ procesowy uwzględnił w drodze wyrażonej ad casum oceny stopnia szkodliwości społecznej konkretnego czynu (por. uzasadnienie w/w uchwały SN). Takiej też oceny stopnia szkodliwości czynu, w oparciu o art. 115 § 2 k.k.), dokonał przecież Sąd meriti w przedmiotowej sprawie. Zgodnie z dyspozycją tego przepisu wziął mianowicie pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, okoliczności popełnienia czynu, postać zamiaru i motywację sprawcy. Prokurator a quo nie zakwestionował przecież dokonanych przez Sad I instancji ustaleń faktycznych, tj. tego, że oskarżony wszedł w posiadanie tego pistoletu gazowego zupełnie przypadkowo, znajdując go na terenie własnej posesji. Pistolet ten nie posiadał amunicji, był uszkodzony, nadto oskarżony przechowywał go w miejscu niedostępnym dla innych osób, zaś sam znał zasady obchodzenia się z bronią, gdyż od około 10 lat posiadał pozwolenie na broń palną. Niezrozumiała jest także argumentacja skarżącego, że oskarżony T. W. nie zamierzał sam przerwać stanu bezprawności (tj. posiadania bez zezwolenia broni gazowej), względnie (...) długo myślał nie podejmując żadnych działań w celu usunięcia stanu bezprawnego posiadania broni, zaś (...) Sąd zupełnie pominął przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu W. wagę naruszonego przez niego obowiązku prawnego wymagającego dla posiadania broni uprzedniego uzyskania indywidualnego zezwolenia, mającego także charakter ewidencyjny (por. str. 20-21 apelacji), skoro z treści art. 13 ust. 2 cyt. wyżej ustawy o broni i amunicji z 1999r. jasno wynika, że rejestracja broni dotyczy jedynie tej, która nabyta została legalnie, a nie tej, w której posiadanie sprawca wszedł nielegalnie.

Reasumując, w świetle przytoczonych wyżej okoliczności bezsporne jest, że zachowanie T. W. wkroczyło w obszar zakreślony w przepisie art. 263 § 2 k.k., ale jak słusznie przyjął to Sąd I instancji, w realiach niniejszej sprawy pomimo posiadania tej broni ze zezwolenia właściwego organu przez taki okres, czyn tegoż oskarżonego nie osiągnął tego stopnia społecznej szkodliwości, że winien wywołać sankcję karną. Czyn oskarżonego nie naruszył przecież istotnych wartości społecznych, przez co nie może uchodzić za czyn karygodny, stąd zaskarżone rozstrzygnięcie było słuszne

i brak było podstaw do jego skutecznego kwestionowania (por. wyrok SN z dn. 06.05.2008r., WA 17/08, OSNwSK 2008/1/1020).

Konsekwencją takiego postąpienia było obciążenie Skarbu Państwa kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w części dotyczącej rozstrzygnięcia zawartego w punkcie XIV wyroku (art. 636 § 1 k.p.k.). Z kolei przedstawiona wcześniej argumentacja implikowała zasądzenie od oskarżonych P. G., G. P. i W. S. kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze związane z ich udziałem w sprawie, w tym wymierzenie im stosownych opłat za obie instancje, po myśli art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k., art. 634 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 3 ust. 1 i art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t.), zaś brak było przesłanek do zwolnienia ich z tego obowiązku (art. 624 k.p.k.).

Z kolei apelację prokuratora w zakresie, w jakim wnosiła o uchylenie rozstrzygnięć uniewinniających, zapadłych w odniesieniu do oskarżonych W. S., T. W., J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R. oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, należało generalnie uznać za uzasadnioną. W niczym nie przesądzając końcowego rozstrzygnięcia zgodzić się bowiem należy ze skarżącym, że Sąd I instancji dokonując określonych ustaleń stanu faktycznego, wykluczającego sprawstwo wyżej wymienionych oskarżonych w popełnieniu zarzucanych im występków, nie wyjaśnił i nie ustosunkował się do szeregu, wskazanych w środku odwoławczym, okoliczności, które zdaniem jego autora, miały zasadnicze znaczenie dla końcowego rozstrzygnięcia. Wskazany przez prokuratora w apelacji błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia w powyższym zakresie, będący implikacją naruszenia przepisów prawa procesowego, pozwala bowiem na stwierdzenie, że Sąd I instancji nie wyjaśnił wszystkich okoliczności sprawy i nie dokonał kompleksowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. W szczególności zaś zasadna jest argumentacja apelacji, wprost wskazująca na przekraczającą ramy swobody, zakreślonej art. 7 k.p.k. ocenę dowodów, dokonaną przez Sąd I instancji, co nie zezwala na uznanie poczynionych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a skutkujących uniewinnieniem oskarżonych za prawidłowe i bezbłędne.

Prima vista trzeba przypomnieć, że podstawowym obowiązkiem sądu odwoławczego jest rozpoznanie sprawy w granicach środka odwoławczego, co obejmuje rozważenie wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym (art.433§2 k.p.k.). Nie ulega też wątpliwości, że prawidłowość procedowania sądu odwoławczego powinno także odzwierciedlać uzasadnienie jego wyroku, gdyż zgodnie z art. 457§ 3 k.p.k. w tym dokumencie sąd ma obowiązek podać dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub za niezasadne. Właściwe zrealizowanie tych obowiązków wymaga nie tylko niepominania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też bezzasadne. Zatem do naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. może dojść więc nie tylko wtedy, gdy sąd pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, ale również wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny (vide wyrok SN z dn. 06.06.2006r., V KK 413/05, OSNKW 2006/7-8/76; wyrok SN z dn. 28.01.2009r., II KK 213/08, OSNwSK 2009/1/207, Legalis). Z kolei zakres i szczegółowość wypowiedzi sądu odwoławczego mogą być naturalnie różne, a to w zależności od merytorycznej wartości motywów sądu I instancji oraz treści konkretnej skargi apelacyjnej, zawsze jednak wypowiedź ta informować musi skarżącego o powodach postąpienia z wniesionym środkiem zaskarżenia. To zaś czyni, że ranga uzasadnienia wyroku sądu I instancji, jako dokumentu integralnie powiązanego treściowo z częścią dyspozytywną wyroku, stanowiącego rozwinięcie i wyjaśnienie podstaw faktycznych i prawnych każdego zawartego w nim orzeczenia, powodów jego podjęcia i celu jakie ma ono spełnić, jest trudna do przecenienia. W szczególności zaś powinność przedstawienia przez sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku sensownego i rzetelnego przedstawienia wszystkich rozstrzygnięć orzeczenia, należytego wyjaśnienia jego podstaw faktycznych i prawnych, polega nie tylko na rozważeniu wszystkich zarzutów podniesionych w akcie oskarżenia, ale również na szczegółowym, poprawnym pod względem logicznym oraz niezawierającym sprzeczności, niekonsekwencji i dwuznaczności przedstawieniu toku rozumowania. Treść uzasadnienia musi ustalać a posteriori proces myślowy, który przebiegał w czasie narady, poprzedzając wydanie wyroku. Oczywiście jest, że uzasadnienie wyroku uniewinniającego także winno zawierać precyzyjne ustalenia okoliczności faktycznych oraz analizę dowodów, w szczególności zaś powinno ono w sposób

klarowny wynikać, iż dokonano oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznano za wiarygodne, które zaś odrzucono i z jakich powodów (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k. Przedstawionym wyżej obowiązkom Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim niestety nie sprostał, zaś ewidentne braki pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku (o czym poniżej), uniemożliwiają sądowi odwoławczemu pełną kontrolę zasadności poczynionej w pierwszej instancji oceny dowodów. W tych warunkach Sąd Apelacyjny dostrzega, że w istocie nie jest możliwe skontrolowanie prawidłowości rozumowania Sądu I instancji (w zakresie oceny dowodów) prowadzącego do przyjętych ustaleń faktycznych, co samo w sobie skutkuje uchynieniem zaskarżonego wyrok już tylko z powodu rażącej wadliwości uzasadnienia. Jego utrzymanie w mocy było bowiem możliwe tylko przy dokonaniu przez sąd odwoławczy samodzielnej oceny dowodów, nie uwzględniającej wrażeń z bezpośredniego kontaktu z dowodami, co sprzeciwia się istocie kontroli odwoławczej

Generalnie trzeba też przypomnieć, że jeśli sąd I instancji dochodzi do przekonania, że nie dające się usunąć wątpliwości dotyczą samej istoty oskarżenia, a zwłaszcza tego, czy określony czyn przestępny miał w ogóle miejsce, jaki był jego przebieg i czy oskarżony był jego sprawcą, to wówczas w uzasadnieniu wyroku uniewinniającego - po przytoczeniu opisu i kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego danemu oskarżonemu oraz wyjaśnień oskarżonego - może w zależności od realiów konkretnej sprawy: 1) albo w ogóle nie dokonywać ustaleń faktycznych wyraźnie stwierdzając, że uznał za nie udowodnione zaistnienie czynu przestępnego, jego przebieg i winę oskarżonego (w szerokim procesowym znaczeniu tego słowa), 2) albo ograniczyć ustalenia do tego lub tych kilku pojedynczych faktów, które uznał za udowodnione ze wskazaniem, że pozostałe uznał za nie udowodnione (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 28.08.1996r., II AKa 203/96, Prok. i Pr.- wkł. 1997/1/22). W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji wybrał to drugie rozwiązanie, jednakże nie wywiązał się z tego zadania w sposób należyty.

Poczynione ustalenia faktyczne wykluczające sprawstwo oskarżonych W. S., T. W., J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R., budzą wszelako wątpliwości natury zasadniczej, skoro Sąd meriti, jak wskazuje uzasadnienie zaskarżonego wyroku oraz motywy apelacji, nie tylko nie dokonał kompleksowej oceny całokształtu materiału dowodowego przedmiotowej sprawy, analizując ten materiał w sposób dalece odbiegający od wymogów art. 7 k.p.k., ale i a quo uchylił się od rzetelnej oceny jednych z najistotniejszych w sprawie dowodów - wyjaśnień oskarżonych. Tymczasem wyjaśnienia oskarżonego, stanowiące ważny dowód w procesie i podlegające swobodnej ocenie sądu winny być szczególnie skrupulatnie badane na rozprawie z uwagi na źródło ich pochodzenia, mianowicie od osoby żywo i zainteresowanej wynikiem procesu (vide wyrok SN z dn. 18.10.1972r., Rw 1009/72, Lex nr 21524). Nie sposób w szczególności zaakceptować, by owa szczególnie wnikliwa ocena sprowadzała się do konstatacji: (...) Sąd dał wiarę wyjaśnieniom M. R., M. G. i S. N., albowiem wyjaśnienia te nie przeczą zasadom prawidłowego rozumowania, wskazaniom wiedzy ani doświadczenia życiowego a nie podważył skutecznie ich wiarygodności żaden dowód, zwłaszcza, gdy jednocześnie Sąd I instancji w sposób całkowicie niezrozumiały i odosobniony w praktyce procesowej stwierdza, że: szczegółowe omawianie tych wyjaśnień nie wydaje się celowe, ani konieczne, skoro dowody obciążające oskarżonych zostały uznane za niewiarygodne, przeto niewystarczające do wydania wyroku skazującego (por. str. 81 uzasadnienia). Zamiast tej wnikliwej oceny Sąd I instancji w odniesieniu do oskarżonego D. N. podniósł, że: (...) w pozostałym zakresie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego D. N., nie było bowiem żadnych podstaw do podważenia ich wiarygodności, a wiele z nich zostało potwierdzone dokumentami (str. 81), zaś P. mógł wymyślić tę historię o łapówce i osadzić ją w prawdziwych ramach, że N. groził mu skorzystaniem z zabezpieczeń, w szczególności z prawa odkupu nieruchomości, ale też wcześniej odstąpieniem od umowy (str. 81). Brak dokonania rzetelnej oceny określonych wyjaśnień dziwi tym bardziej, w odniesieniu np. do oskarżonego D. N., Sąd I instancji sam przecież wskazał w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, że: (...) tylko częściowo dał mu wiarę, gdyż część z jego wyjaśnień przeczy bowiem dokumentom zgromadzonym w sprawie (na str. 79 uzasadnienia) i dalej: (...) te wszystkie okoliczności świadczące o desperackich próbach obrony podejmowanych przez oskarżonego nie niweczą dokonanej wyżej oceny o niewiarygodności obciążających go zeznań. Oczywiście przyznać trzeba, że kwestia przedstawionego przez oskarżonego alibi rzeczywiście nigdy nie może być najistotniejszą w sprawie, jako że wyprzedzać ją muszą dowody „pozytywne”, wykazujące sprawstwo, gdyż również osoba niewinna może przedstawiać fałszywe alibi, a jego negatywna ocena wcale nie implikuje wniosku o winie tej osoby. Słowem fakt nie mówienia prawdy przez oskarżonego

nie może pogarszać jego sytuacji procesowej, skoro oskarżony bowiem ma zastrzeżone prawo do obrony nawet w taki sposób. Tyle tylko, że kłamliwe przedstawienie istotnego fragmentu zajścia, zawsze powinno stanowić powód do szczególnie krytycznej oceny całego dowodu z wyjaśnień oskarżonego (por. wyrok SN z dn. 04.06.1974r., III KR 24/74, OSNKW 1974/10/188). Powyższej konstatacji w niczym nie zmienia też okoliczność, że we wcześniejszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd I instancji obszernie przytoczył treść wypowiedzi poszczególnych oskarżonych (por. strony 33-36), skoro cytaty z tych wyjaśnień nie mogą zastępować rozumowania sądu. Słowem treść obszernie przytaczanych wyjaśnień nie może występować „zamiast” oceny przeprowadzonych dowodów. Uchylenie się zatem od dokonania oceny wyjaśnień oskarżonych uniemożliwiało de facto dokonanie ustaleń co do tego, czy opisywane zdarzenia miały miejsce i jaki był ich przebieg, a zatem dokonanie prawdziwych ustaleń faktycznych.

I tak w odniesieniu do uniewinnienia oskarżonego J. R., tudzież uniewinnienia W. S. od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 3.VI i 3.VII aktu oskarżenia (części wstępnej wyroku), prokurator zarzut błędnych ustaleń faktycznych wprost wywodzi z błędnej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd meriti, w tym także braku nie tylko wnikliwej, ale wręcz jakiegokolwiek oceny wyjaśnień oskarżonych J. R. i T. W.. Oczywiście nie może budzić wątpliwości, że to ocena materiału dowodowego generuje określone ustalenia faktyczne, zaś oceny wyjaśnień w/w oskarżonych rzeczywiście próżno szukać w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Trzeba także przypomnieć, że oskarżony J. R. początkowo nie potrafił w racjonalny sposób wyjaśnić faktu ujawnienia i zabezpieczenia w hurtowni myśliwskiej w C. paragonów wystawionych na jego nazwisko. Z kolei oskarżony W. S. po okazaniu mu tychże dowodów zakupu (k. 814-816) jednoznacznie wyjaśnił, że kupił przedmioty wyszczególnione na paragonach podając dane J. R., zam. W. ul. (...). Nadto autor skargi odwoławczej trafnie zauważył, że Sąd I instancji odmawiając waloru wiarygodności wyjaśnieniom W. S. w tej części, głównie z uwagi na tzw. „dokumentację paragonową”, a quo nie uwzględnił w swych rozważaniach tego, że zdaniem W. S. oskarżony J. R. złożył „zapotrzebowanie” na konkretne przedmioty tj. lornetkę m-ki S. (...), karabinek pneumatyczny gładkolufowy (...) oraz odzież oraz buty myśliwskie i te przedmioty miały zgodnie z tezami aktu oskarżenia zostać mu wręczone, zaś dokumentowały to paragony zamieszczone na k. 814-816. Tymczasem Sąd I instancji analizował paragony dotyczące zupełnie innych grup towarowych (por. str. 14-15 apelacji oraz str. 41 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Oczywiście należyte wyjaśnienie „kwestii paragonowej” ma nie tylko kapitalne znaczenie dla ewentualnej odpowiedzialności oskarżonego J. R., ale i oskarżonego T. W.. Także i w wypadku tego ostatniego oskarżonego, jak już wyżej zaznaczono, Sąd I instancji nie zadał sobie trudu, aby przeanalizować szeroko składane przez niego wyjaśnienia. Aczkolwiek, podobnie, jak w odniesieniu do pozostałych oskarżonych Sąd I instancji przytoczył twierdzenia T. W. składane w toku postępowania (str. 34-35), jednakże cytaty z tych wyjaśnień nie mogą zastępować rozumowania Sądu. Jest to o tyle istotne, że Sąd I instancji sam nawet zauważa, że (...) występują pewne rozbieżności między wyjaśnieniami oskarżonych T. W. i J. R. w zakresie kolejności spotkań i obecności na nich poszczególnych osób, czy przedmiotu zainteresowania W. ale nie mają one znaczenia (str. 42 uzasadnienia). Skoro jednak wyjaśnienia te nie zostały poddane jakiegokolwiek wnikliwej analizie, to nie sposób też w żaden rozsądny sposób skontrolować, czy rzeczywiście rozbieżności te były nieistotne, jak wskazuje to Sąd meriti, czy też rozbieżności te były wyraźne i dotyczyły kluczowych dla sprawy okoliczności, zaś same wyjaśnienia w/w były wewnętrznie niespójne, jak utrzymuje to skarżący prokurator (na str. 19 apelacji).

Dla wyczerpania problematyki tej części zaskarżonego wyroku warto też, w ślad za autorem omawianej apelacji, nadmienić że Sąd I instancji nie przedstawił niestety żadnych pogłębionych merytorycznie argumentów wskazujących, że wręczenie funkcjonariuszowi publicznemu koniaku, rzeczywiście nie może być identyfikowane w kategoriach czynu zabronionego, zaś jedynie w świetle zwyczajowego w tamtym czasie gestu, wykonanego przy zawarciu znajomości (str. 42 uzasadnienia).

Prokurator trafnie również zauważył, że pobieżnie oceniając wyjaśnienia W. S. w tej części, Sąd I instancji a quo nie pochylił się nawet nad powodami, dla których tenże oskarżony, szczegółowo relacjonując przebieg innych korupcyjnych zdarzeń ze swoim udziałem oraz innych osób oskarżonych, miałby akurat wyjaśniać organom ścigania także o łapówce, której de facto zdaniem Sądu meriti nie przyjął i której, w dalszej kolejności nie udzielił, tudzież wymyślać cały, zawiły przecież scenariusz przyjęcia i wręczenia korzyści z zamianą pieniędzy na towar, wymyślać całą historię związaną z wydzieleniem torów kolejowych, aby w ten sposób bezpodstawnie samooskarżyć nie tylko

siebie, ale i dwie inne niewinne, a znane mu osobiście osoby, z którymi nadto nie pozostawał przecież wówczas w żadnym konflikcie (tj. T. W. i J. R.). W tej zaś sytuacji niepełna ocena materiału dowodowego powoduje, że nie sposób wprost odeprzeć artykułowanego przez prokuratora zarzutu błędnych ustaleń faktycznych w tej części zaskarżonego orzeczenia.

Skarżący prokurator w apelacji trafnie również szeroko wskazuje na błędną ocenę Sądu I instancji co do relacji składanych w przedmiotowej sprawie przez S. P.. W razie bowiem istnienia sprzeczności między dowodami sąd powinien wyjaśnić w uzasadnieniu, na których z nich i dlaczego się oparł oraz dlaczego odrzucił inne. Oznacza to, że z jednakową starannością i dokładnością powinien sąd ocenić zarówno te dowody, które odrzuca, w tej mierze głównie zeznania S. P., jak i te, na których opiera wyrok. Niedopuszczalne jest ogólne powołanie się przez sąd na przeprowadzone na rozprawie dowody, lecz konieczne jest ustalenie odniesienia każdego z nich w całości lub w poszczególnym fragmencie do konkretnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia i uzasadnienia. Brak takiego wyjaśnienia i oceny, a przede wszystkim brak rzetelnej oceny wyjaśnień oskarżonych M. G., S. N., D. N. i M. R., uniemożliwia natomiast odparcie zarzutu przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów, a pominięcie w uzasadnieniu wyroku dowodów dotyczących istotnych w sprawie faktów i okoliczności i nie zajęcie wobec nich żadnego stanowiska stwarza podstawę do postawienia Sądowi I instancji słusznego zarzutu błędności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Istotnie zeznania składane w przedmiotowej sprawie przez świadka S. P., które de facto stały się podstawą do postawienia zarzutów oskarżonym M. G., S. N., D. N. i M. R. nie były jednolite i konsekwentne, zaś z biegiem czasu ewoluowały. Nie sposób wszelako uznać, na tle materiału aktowego sprawy oraz rzetelnej w tym względzie argumentacji skargi odwoławczej, by były one jedynym źródłem dowodowym w odniesieniu do czynów zarzucanych w/w oskarżonym, zaś świadek S. P. podawał okoliczności takie jakie chciał i tak jak chciał - jak to bezkrytycznie wskazał Sąd meriti w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Pewne rozbieżności w relacjach świadka mogą być przecież także naturalnym zjawiskiem, wynikającym choćby z wielokrotnego przesłuchiwanie i nie przywiązywania do tych kwestii większego znaczenia przez przesłuchiwanego. Owe rozbieżności w zeznaniach świadka składanych wielokrotnie, mogą natomiast doprowadzić do dyskwalifikacji wiarygodności tego dowodu tylko wtedy, gdy stanowią podstawę do wysnucia wniosku, że są tendencyjne w całości lub w istotnych dla sprawy kwestiach (vide wyrok SN z dn. 2.12.1972r., IV KR290/72, Lex nr 21537). Warto wszelako zauważyć, że aczkolwiek depozycje S. P. generalnie zawierały jedną wersję co do okoliczności związanych z zakupem przez spółkę (...), w postępowaniu upadłościowym prowadzonym przez syndyka D. N., a w szczególności okoliczności związanych z zawarciem umowy sprzedaży z prawem - w sytuacji niedotrzymania terminów płatności rat - skorzystania z odkupu tej nieruchomości, to właśnie w odniesieniu do powyższych relacji świadka Sąd I instancji wysnuł jednoznaczny wniosek, że te właśnie zeznania są tendencyjne w całości, albowiem zdaniem Sądu S. P. celowo nieprawdziwie przedstawił tak sprawę, chociaż wiedział, że ewentualne skorzystanie z zawarowanego prawa odkupu nieruchomości nie spowodowałoby utraty wpłaconej dotychczas części ceny za Zakłady (...). Nie sposób uznać, że mógł o tym nie wiedzieć (por. str. 56 uzasadnienia).

Tymczasem sama argumentacja Sądu I instancji, warunkująca dokonanie tak zasadniczo negatywnej oceny relacji S. P. w odniesieniu kwestii tzw. realności obawy świadka związanej, generalnie rzecz biorąc, z zagrożeniem utraty pieniędzy, które dotychczas zapłacił, zawiera niestety liczne błędy logiczne i prawne, zaś w konsekwencji trzeba uznać, że to Sąd I instancji nie do końca zbadał materię faktyczną - prawną, z którą przyszło mu się zmierzyć w przedmiotowej sprawie. Wydaje się mianowicie, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji zawartym w uzasadnieniu (por. str. 53 i nast.), że groźba utraty wpłaconych przez spółkę pieniędzy, mogła być w przekonaniu świadka realna, skoro (...) S.A. na początku października 2001r., otrzymała wezwanie do zapłaty z zapowiedzią skorzystania przez syndyka z prawa odkupu nieruchomości, co było związane z zaleganiem przez w/w spółkę z płatnością dwóch rat (w wysokości odpowiednio: 1,5 miliona złotych oraz 6 milionów złotych). Wezwanie to mogło zatem wywołać u świadka przeświadczenie, że syndyk rzeczywiście skorzysta z prawa odkupu i (...) straci ponad 19.000.000 zł (por. zeznania świadka S. P. z dnia 24.06.2009r.). Trzeba w tym miejscu też przypomnieć trafną konstatację apelującego prokuratora (vide str. 30 apelacji), że świadek nie jest prawnikiem i nie posiada wiedzy prawniczej, a co więcej sam Sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku zdaje się nie rozróżniać obu (zupełnie przecież odrębnych) konstrukcji

prawnych, tj. prawa odstąpienia od umowy i prawa odkupu i wiążących się z nimi (zgoła odmiennych) konsekwencji prawnych. Podkreślić bowiem należy, że zarówno syndyk w toku postępowania upadłościowego, jak i Sąd I instancji w uzasadnieniu, posługiwali się obiema konstrukcjami w sposób zamienny oraz zupełnie dowolny. I tak, tytułem przykładu, w piśmie z dnia 26.09.2001 r. syndyk wzywa do zapłaty pod rygorem odstąpienia od umowy, zaś w kolejnym wezwaniu z dnia 03.10.2001 r. – pod rygorem skorzystania z prawa odkupu nieruchomości. Natomiast Sąd I instancji na stronie 59 uzasadnienia pisze o groźbie szybkiego odstąpienia od umowy, czy skorzystania z prawa odkupu nieruchomości. Owo synonimiczne traktowanie w/w instytucji prawnych jest tym bardziej nieuzasadnione, iż w opisie czynu zarzucanego oskarżonym D. N. i M. R. jest mowa wyłącznie o uzależnieniu przez syndyka D. N. odstąpienia od wykonania przysługującego na mocy § 7 umowy sprzedaży prawa odkupu nieruchomości od otrzymania kwoty 1.000.000 złotych, a nie ma w ogóle mowy o odstąpieniu od wykonania uprawnienia do odstąpienia od umowy wzajemnej przez syndyka.

Wysoco wątpliwe jest także twierdzenie Sądu I instancji, iż (...) skorzystanie przez syndyka z prawa odkupu nieruchomości nie jest równoznaczne z utratą fabryki, jak na to wskazywał P. (por. str. 55 uzasadnienia wyroku). Co najmniej nieuprawnione wydaje się też w świetle poniższych wywodów przekonanie Sądu I instancji, iż (...) S. P. celowo nieprawdziwie przedstawił tak sprawę, chociaż wiedział, że ewentualne skorzystanie z zawarowanego prawa odkupu nieruchomości nie spowodowałoby utraty wpłaconej dotychczas części ceny za Zakłady (...). Przypomnieć bowiem należy, że prawo odkupu nieruchomości zostało zastrzeżone w przedmiotowej sprawie w umowie sprzedaży z dnia 06.08.2001 r., zawartej w formie aktu notarialnego. Zgodnie z § 7 akapit 2 przedmiotowej umowy, (...) przedstawiciel kupującego ustanawia na rzecz sprzedającego prawo odkupu nieruchomości objętej księgą wieczystą KW nr (...), przy czym prawo to może być realizowane w terminie do dnia 30 listopada 2001 roku za cenę 7.500.000 złotych (siedem milionów pięćset tysięcy złotych). W związku z zastrzeżeniem prawa odkupu w treści umowy, zgodną wolą stron było uregulowanie przedmiotowej kwestii w sposób bardziej szczegółowy, niż w przepisie art. 594 §1 k.c. Korzystając z obowiązującej w polskim porządku prawnym zasady swobody umów, wyrażonej w przepisie art. 353¹ k.c., strony zgodnie postanowiły, że warunkiem skorzystania przez sprzedawcę z prawa odkupu nieruchomości będzie zapłata ceny w wysokości 7.500.000 złotych. Generalnie w doktrynie prawa cywilnego przyjmuje się, że cena odkupu może zostać ustalona przez strony w umowie pierwotnej, która będzie określać bądź to kwotowo cenę odkupu, bądź też będzie określać sposób jej ustalenia. Jeżeli strony nie ustalą ceny odkupu w umowie pierwotnej, wówczas cena odkupu będzie ustalana na podstawie kryteriów określonych w art. 594 § 1 k.c. (zob.: Z. Gawlik, Komentarz do art. 594 k.c. (w:) Kidyba Andrzej (red.), Gawlik Zdzisław, Janiak Andrzej, Kopaczyńska-Pieczniak Katarzyna, Koziel Grzegorz, Niezbecka Elżbieta, Sokołowski Tomasz, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna. Lex 2010; K. Osajda, Kodeks cywilny. Komentarz 2013; zob. też: wyrok SA w Gdańsku z dn.31.08.2010 r., I ACa 691/10, Przeg. Orz. SA Gd. 2011 nr 1, poz. 2, str. 12, Legalis). Nadto, podkreśla się również, iż w sytuacji, gdy wartość rzeczy (w tym także nieruchomości) jest wyższa od ceny odkupu, kupującemu nie będzie przysługiwać żądanie zmiany ceny, a więc jej podwyższenie do wartości rzeczy (zob.: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. T. 2, Wyd. 6, Warszawa 2011).

Mając powyższe na uwadze uwarunkowania prawne wydaje się zatem, że ewentualne skorzystanie przez syndyka, jako sprzedawcę, z prawa odkupu zastrzeżonego w umowie, w powyższym brzmieniu, skutkowałoby jednak realną utratą przez kupującego uiszczonej dotychczas, niebagatelnej kwoty 19.000.000 złotych, z tytułu umówionej ceny, co trafnie zauważa prokurator w wywiedzionej apelacji, powołując się m.in. na zeznania złożone w niniejszej sprawie przez J. J., pełniącego funkcję sędziego – komisarza w postępowaniu upadłościowym, a posiadającego bez wątpienia specjalistyczną wiedzę w tym zakresie. Świadek ten zeznał przecieź, że (...) w ogólnej konstrukcji prawa odkupu wpłacona przez nabywcę część kwoty ulega przepadkowi (str. 28 apelacji). W konsekwencji wydaje się także, że i obawy świadka S. P. co do „utraty fabryki” mogły być jak najbardziej uzasadnione.

Wreszcie z uwagi na to, że Sąd I instancji, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku orzeczenia, posługuje się zamiennie konstrukcjami prawnymi „prawa odkupu” i „prawa odstąpienia od umowy”, należało również chociaż marginalnie odnieść się do poczynionych przez ten Sąd błędnych i dowolnych ustaleń w odniesieniu do skutków prawnych ewentualnego skorzystania przez syndyka z ustawowego prawa odstąpienia od umowy sprzedaży. W pierwszej

kolejności zauważyć należy, iż nieuprawnione, bo pozbawione merytorycznie zasadnej treści wydaje się ustalenie Sądu I instancji, że w razie odstąpienia przez syndyka Zakładów (...) Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej od umowy sprzedaży zakładów mechanicznych, zawartej z (...) S.A., w odniesieniu do (...) S.A. (jako kupującego) miałyby na pewno zastosowanie przepis art. 494 k.c., zgodnie z którym strona, która odstępuje od umowy wzajemnej (tj. upadły w stanie faktycznym niniejszej sprawy), obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy; może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. W konsekwencji niczym nieuzasadniona i nieuprawniona jest również dalsza konstatacja Sądu, że syndyk odstępując od umowy musiałby zgodnie z przepisami prawa zwrócić dotychczas uiszczoną część ceny (vide strona 55 uzasadnienia wyroku). Wbrew powyższym twierdzeniom, wydaje się mianowicie, że skutki odstąpienia od umowy dla kontrahenta upadłego (tj. spółki (...) S.A. w realiach niniejszej sprawy), uregulowane są bowiem nie przepisami prawa cywilnego, lecz - prawa upadłościowego (vide m.in.: J. Naworski, Skutki odstąpienia przez syndyka od umowy wzajemnej. Próba wykładni art. 40 § 1 w kontekście art. 204 § 1 PrUp, MoP 2002, Nr 23). W szczególności zaś, jak wskazuje się w doktrynie, otwarcie postępowania upadłościowego powoduje, iż umowy wzajemne, których stroną był upadły, zostają – co do zasady – objęte upadłościowym reżimem ich wykonywania, a ten z kolei modyfikuje zwykłe (tj. kodeksowe) zasady realizacji zobowiązań z umów wzajemnych na zasadzie *lex specialis* (vide: P. Konik, M. Pannert, Odstąpienie od umowy wzajemnej w postępowaniu upadłościowym, PiP 2009/6/100-109). Słowem, jak trafnie wyjaśnił to Sąd Najwyższy (vide postanowienie z dn. 20.10.2011 r., IV CSK 47/11, Lex nr 1147774), odstąpienie od umowy wzajemnej przez syndyka jest autonomiczną instytucją prawa upadłościowego, do której nie stosuje się skutków odstąpienia od umowy wzajemnej przez stronę, dokonanego na podstawie przepisu art. 491 k.c.

Zauważyć także należy, że w realiach niniejszej sprawy (w okresie od dnia 06.08.2001r. do dnia 20.11.2001r.) obowiązywało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe (Dz. U. Nr 93, poz. 834 ze zm.), dalej jako: „Prawo upadłościowe”. W myśl art. 40 §1 Prawa upadłościowego, w brzmieniu obowiązującym w dniu otrzymania wezwania do zapłaty, tj. w październiku 2001 r., jeżeli syndyk odstępuje od umowy, strona druga nie ma prawa do zwrotu dokonanego świadczenia, chociażby znajdującego się w masie upadłości, lecz wierzytelność swoją z tytułu należności za dokonane świadczenie i poniesionej straty może zgłosić do masy upadłości. W tych zaś realiach odstąpienie przez syndyka od umowy wzajemnej powodowało zatem - w ówczesnym stanie prawnym (podobnie, jak i w obecnym, tj. pod rządami ustawy z dnia 28.02.2003r. - Prawo upadłościowe i naprawcze, Dz. U. z 2003 r. Nr 60, poz. 535) - wygaśnięcie zobowiązania *ex tunc* i tym samym wzajemnych roszczeń stron o wykonanie umowy. W ich miejsce, ujmując rzecz ogólnie, powstawały dla stron umowy roszczenia o zróżnicowanej naturze prawnej. Jeśli chodzi o uprawnienie upadłego, to zauważyć należy, że wprawdzie art. 40 § 1 Prawa upadłościowego nie regulował wprost treści uprawnienia masy upadłości w sytuacji, w której upadły dokonał częściowego świadczenia na rzecz kontrahenta, lecz w doktrynie przedmiotu nie budził wątpliwości fakt, że na gruncie ww. przepisu syndykowi służyło roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia na zasadach ogólnych k.c. Roszczenia drugiej strony umowy wzajemnej kształtowały się odmiennie i wynikały z art. 40 § 1 ówczesnego Prawa upadłościowego, który stanowił, iż strona druga nie ma prawa do zwrotu dokonanego świadczenia, chociażby znajdującego się w masie upadłości, lecz wierzytelność swoją o zwrot należności za dokonane świadczenia oraz roszczenie z tytułu poniesionej straty (tj. roszczenie odszkodowawcze) może zgłosić do masy upadłości na zasadach ogólnych. Z kolei kwestia kolejności zaspokojenia z masy była ówczesnie uregulowana w przepisie art. 204 ust.1 Prawa upadłościowego, zgodnie z którym należności powstałe wskutek czynności syndyka podlegały zaspokojeniu w kategorii drugiej. Do wcześniejszej kategorii zaspokojenia, tj. kategorii pierwszej, zaliczano natomiast: w szczególności koszty postępowania upadłościowego oraz koszty postępowania układowego poprzedzającego ogłoszenie upadłości, jak również wydatki połączone z zarządem i likwidacją masy upadłości, nie wyłączając podatków i innych danin publicznych, a nadto należności za pracę i renty. Art. 205 Prawa upadłościowego stanowił zaś, iż należności pierwszej i drugiej kategorii są zaspokajane przez syndyka w miarę wpływania potrzebnych sum do masy; o ile w ten sposób nie będą uiszczone, zaspokojone zostaną w drodze podziału. Natomiast w myśl art. 206 Prawa upadłościowego, jeżeli suma przeznaczona do podziału nie wystarcza na zaspokojenie w całości wszystkich należności, należności dalszej kategorii będą uiszczone dopiero po pełnym zaspokojeniu należności poprzedzającej kategorii (zasada

pierwszeństwa), a gdy majątek nie wystarcza na pokrycie w całości wszystkich należności tej samej kategorii, należności te będą zaspokojone stosunkowo do wysokości każdej z nich (zasada stosunkowości).

Przedstawione wyżej uwagi, wbrew odmiennym twierdzeniom Sąd I instancji, wskazują zatem, że ewentualne skorzystanie przez syndyka w realiach niniejszej sprawy z ustawowego uprawnienia do odstąpienia od umowy, skutkowałoby dla kontrahenta upadłego, tj. (...) S.A., chcącego odzyskać dokonane świadczenie wzajemne (tj. zapłatę części ceny z tytułu zakupu przedmiotowej nieruchomości), koniecznością zgłoszenia wierzytelności do masy upadłości Zakładów (...) Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej. Z kolei doświadczenie życiowe pokazuje natomiast, że realne szanse na pełne zaspokojenie wierzycieli w ramach prowadzonego postępowania upadłościowego byłyby w tej sytuacji wątpliwe, by nie rzec wręcz znikome.

Reasumując powyższe wywody dotyczące zarówno konsekwencji prawnych skorzystania przez syndyka z zastrzeżonego w umowie sprzedaży prawa odkupu nieruchomości, jak i z ustawowego prawa odstąpienia od w/w umowy, obawy świadka S. P. co do utraty uiszczonych dotychczas kwot tytułem ceny sprzedaży (zaliczki) przedmiotowej nieruchomości (czy też „fabryki” lub „zakładów”, znajdujących się na nieruchomości objętej księgą wieczystą KW nr (...), jak to potocznie rozumiał świadek), mogły okazać się uzasadnione i to nie tylko w ujęciu subiektywnym (rozumianym jako wyobrażenia, czy stan świadomości świadka jako osoby nie posiadającej wiedzy prawniczej, jak to trafnie zauważa prokurator na str.30 apelacji), ale i w ujęciu obiektywnym, znajdującym oparcie w obowiązującym ówczesnie stanie prawnym, zarysowanym powyżej. W konsekwencji zaś wprost nie sposób doszukać się celowego podawania nieprawdy – jak to przyjął Sąd I instancji – w relacjach świadka S. P., że straciliby całą przedpłatę (...) nie płacili na czas, co powodowało zagrożenie pieniędzy, które dotychczas zapłacili. Co więcej zupełnie nieuprawniona jest w tej sytuacji konstatacja, wyrażająca zarazem negatywną ocenę relacji świadka dokonaną przez Sąd meriti: (...) Skorzystanie z prawa odkupu nieruchomości nie jest równoznaczne z utratą fabryki, jak to wskazywał P., (...) Przytoczone momenty wskazują, że S. P. w swoich zeznaniach swobodnie posługiwał się nieprawdziwymi twierdzeniami nie wahając się ich zmienić, kiedy stawał w obliczu odmiennych dowodów (str. 55 uzasadnienia). Tymczasem, jak wynika z zaprezentowanych wyżej rozważań instancji odwoławczej, twierdzenia w/w świadka wydawały się nie tylko zgodne z jego oceną skutków zdarzenia, ale i zupełnie uprawnione w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (tj. zarówno dowodów osobowych, jak i dokumentów) oraz obowiązującego ówczesnie stanu prawnego. W konsekwencji zarzut błędu sformułowany przez prokuratora był zatem trafny, skoro zasadność ocen i wniosków przyjętych przez Sąd meriti nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania prawniczego, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia.

Nieprawidłowe pisemne motywy zaskarżonego wyroku, pomimo tego, iż sporządzone były one już po wydaniu orzeczenia, a więc nie miały one wpływu na jego treść, to jednak również doprowadziły do jego uchylecia. Jak już wyżej zaznaczono, treść wyroku jest poddawana kontroli odwoławczej a prawidłowość, zawartych w nim rozstrzygnięć może być zbadana tylko wtedy, gdy motywy orzeczenia przedstawiają w sposób logiczny i przekonujący stanowisko sądu orzekającego w każdej istotnej kwestii. Tymczasem przedmiotowe uzasadnienie jest pozbawione analizy i oceny całokształtu materiału dowodowego, stąd nie zawiera rzetelnych ustaleń faktycznych. W konsekwencji zaprezentować należy pogląd, że Sąd I instancji przedwcześnie uwolnił oskarżonych W. S., T. W., J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R. od odpowiedzialności za zarzucane im czyny, stwierdzając, że nie dysponuje wiarygodnymi dowodami na potwierdzenie ich winy. Zarazem, jak już wcześniej zaznaczono, nie jest wystarczające jedynie zasygnalizowanie, że dano wiarę wyjaśnieniom oskarżonych (M. R., M. G. i S. N.), albowiem ich wiarygodności nie podważył żaden dowód. Konstatacja ta (niezależnie od jej trafności) nie może jednak zastąpić oceny wiarygodności tych dowodów. Polskiej procedurze karnej nie są znane jakiegokolwiek legalne teorie oceny dowodów, które na wzór np. reguły testis unus, testis nullus, automatycznie przekreślałyby znaczenie choćby jednostkowego środka dowodowego. Każdy bowiem dowód i wszystkie razem, w wzajemnym powiązaniu podlegają ocenie w ramach kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k. i sąd rozpoznający sprawę nie może uchylić się od dokonania oceny ich wiarygodności. Sąd ten zobowiązany jest jednocześnie do przedstawienia swojego rozumowania, które doprowadziło go do konkretnej oceny i to przecież to właśnie rozumowanie jest podstawowym elementem badania w toku postępowania odwoławczego.

Nie wyjaśnienie zatem zaprezentowanych wyżej okoliczności, jak i tych pozostałych, wymienionych szeroko w apelacji prokuratora, pomimo, że były one istotne dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego i ewentualnego ustalenia zakresu odpowiedzialności oskarżonych, stanowiło uchybienie, które skutkowało musiło uchynieniem wyroku w zaskarżonej części. W tym miejscu należy przytoczyć ugruntowane stanowisko wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów (ich części) i niewiarygodności innych (w pozostałej części), pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z dn. 22.02.1996, Prok. i Pr. 1996/10/10). Podobnie i ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej, czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego i prowadzi do sędziowskiego przekonania, którego odzwierciedleniem powinno być uzasadnienie orzeczenia. Temu jednak zadaniu, jak wyżej wskazano, Sąd I instancji ewidentnie nie sprostał.

Warto jeszcze zasygnalizować, że pomimo zdyskwalifikowania przez Sąd I instancji czynności okazania, przeprowadzonej w czasie śledztwa z udziałem świadków J. O. i S. K., jako opartej na sugestii, a przez to niewiarygodnej – art. 173 § 1 k.p.k. (zdaniem Sądu meriti organ dokonujący okazania wizerunku osoby nie zapewnił m.in., aby podczas okazania wizerunek ten znajdował się wśród wizerunków innych osób, co było niezgodne z treścią § 12 ust.1 w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania - por. str. 57 uzasadnienia in fine), to jak słusznie podniósł prokurator nie można nie dostrzegać tego, że protokoły te zawierały informacje o dowodach, które Sąd I instancji miał obowiązek nie tylko przeprowadzić, ale i rzetelnie ocenić, gdyż okazanie osoby stanowi szczególną formę przesłuchania świadka. Jeśli zatem Sąd przesłuchiwał na rozprawie szereg osób na okoliczność przebiegu tej czynności, to również powinien dokonać starannej oceny wiarygodności tych relacji i ich przydatności dla czynionych ustaleń faktycznych. Wadliwie przeprowadzona czynność okazania nie eliminuje przecież dopuszczalności przeprowadzenia dowodu z zeznań funkcjonariusza policji, który dokonał nieformalnego okazania i wykorzystania tego dowodu do czynienia ustaleń faktycznych (vide postanowienie SN z dnia 22.02.2007r., V KK 183/06, Prok. i PR. Wkł 207/6/16). O ile jednak oczywistym jest, że czynność okazania powinna być tak przeprowadzona, aby wyłączyć sugestię, zaś organ procesowy, dokonujący okazania, winien zadbać o zachowanie warunków okazania obiektywnego, to Sąd I instancji winien też należycie uzasadnić na jakiej podstawie dokonał ustalenia, że świadkowie zostali wręcz (przez tego funkcjonariusza) naprowadzeni na wskazanie odpowiednich wizerunków (por. str. 58 uzasadnienia).

Nie sposób natomiast zgodzić się z logiką argumentacji innego zarzutu omawianej apelacji, dotyczącej generalnie przebiegu postępowania jurysdykcyjnego. Otóż oskarżyciel publiczny zarzuca Sądowi I instancji, że sam proces przebiegał w atmosferze nierzadko opacznie rozumianej walki procesowej, tudzież obrońcy zadawali zbędne pytania, wielokrotnie ponawiali te same pytania, wprowadzali zwykły szum w postaci wywodzenia na temat okoliczności nie istotnych dla sprawy, a wręcz miało miejsce celowe nękanie świadka, co jest niedopuszczalne i stanowi przekroczenie prawa do obrony (na str. 48-49 apelacji). Tymczasem wydaje się, że: po pierwsze, gdyby w rzeczywistości miały miejsce takie zachowania w czasie rozprawy głównej, to Przewodniczący (art. 366 § 1 k.p.k.) z pewnością by je zauważył i poczynił stosowne kroki prawne celem zdyscyplinowania uczestników postępowania (co nota bene uczynił na początku postępowania, nakładając na jednego z obrońców karę porządkową za niedostateczne usprawiedliwienie niestawiennictwa); zaś po drugie wydaje się, że artykułowane uwagi odnośnie przebiegu procesu, prokurator winien raczej kierować pod adresem własnych zaniechań i zaniedbań. Nie jest bowiem codzienną sytuacją, w której autor aktu oskarżenia, a jednocześnie autor omawianej apelacji, a quo nie uczestniczy osobiście w rozprawie głównej (mimo wielu kolejnych terminów), ani też nie bierze udziału w żadnej czynności procesowej na długim etapie prowadzonego postępowania jurysdykcyjnego.

Tym niemniej w każdej sprawie muszą być dochowane kardynalne reguły procedowania. Przecież sprawiedliwy proces to nie tylko taki, w którym przestrzegana jest zasada *in dubio pro reo*, tudzież zasada domniemania niewinności, ale także i zasada prawdy materialnej, tj. aby podstawę rozstrzygnięć stanowiły nie domniemania, a prawdziwe ustalenia faktyczne. Konieczne jest również należyte respektowanie zasady obiektywizmu, obligującej organy prowadzące postępowanie karne do badania zarówno okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Tak, jak nie do pogodzenia z zasadami demokratycznego państwa prawnego byłoby zaakceptowanie wyroku skazującego, w którym brak byłoby odpowiednich rozważań sądu odnoszących się do linii obrony z przywołaniem argumentu, że przecież dowody obciążające okazały się wystarczające, tak z drugiej strony należy mieć na uwadze także unormowanie z art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k. i o celach procesu, określonych w tym przepisie, pamiętać przy procedowaniu w sprawie karnej, a w tym o tym, że ewentualne uwolnienie oskarżonego od odpowiedzialności karnej, w wypadku spełnienia tych przesłanek wskazanych w prawie karnym materialnym i procesowym, narusza społeczne poczucie sprawiedliwości i podważa zaufanie społeczeństwa do pracy organów wymiaru sprawiedliwości.

Reasumując, podzielić należało postawiony w apelacji prokuratora zarzut błędnych ustaleń faktycznych, skoro ustaleń tych nie sposób skontrolować, bo albo są wieloznaczne, albo wprost błędne, albo też w ogóle ich nie dokonano. Pozostałe zastrzeżenia wyrażone przez skarżącego, choć argumentujące postawiony zarzut błędności w ustaleniach faktycznych, sprowadzają się do kwestionowania poczynionej oceny materiału dowodowego, a przede wszystkim relacji pozostałych świadków oraz innych dokumentów. Z tego też powodu, zgodnie z treścią art. 436 k.p.k., sąd odwoławczy ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego wniesionego przez prokuratora do przedstawionych uchybień, albowiem rozpoznanie w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych argumentów tejże apelacji byłoby przedwczesne. Konieczność ustosunkowania się do tych kwestii, w tym do dowodów w postaci zeznań wszystkich świadków aktualizowałyby się dopiero w sytuacji, gdyby Sąd I instancji dokonał analizy całokształtu zgromadzonego materiału, co jak wyżej wykazano nie miało niestety miejsca.

Z powyższych względów należało, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k., uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W jego trakcie zapewne potrzebne będzie powtórzenie większości postępowania dowodowego, tak aby nowy skład orzekający miał możliwość bezpośredniej oceny wiarygodności poszczególnych środków dowodowych. Tym niemniej inicjatywie Sądu I instancji i stron procesowych pozostawić należy decyzję co do poprzestania na ujawnieniu tych dowodów, które miały znaczenie drugorzędne, a żadna ze stron ich wiarygodności nie kwestionowała.

Oczywiście nie można wykluczyć, że w toku ponownego rozpoznania Sąd ten znowu dojdzie do przekonania, że w sprawie zachodzą niewyjaśnione wątpliwości, które muszą być traktowane po myśli art. 5 § 2 k.p.k. Owe wątpliwości muszą być jednak wypadkową wszystkich koniecznych i przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie efektem ich wybiórczego traktowania. Wniosek musi być zatem oparty na solidnej i kompletnej, a zarazem miarodajnej podstawie dowodowej. Niedopuszczalne jest też pominięcie istotnych okoliczności, lecz konieczne jest zawsze ustalenie zależności każdego z dowodów w całości lub w konkretnym fragmencie od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia i uzasadnienia. Brak takiego wyjaśnienia, czy oceny dowodów, dotyczących istotnych w sprawie okoliczności i nie zajęcie stanowiska wobec wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, daje bowiem zawsze podstawę do postawienia sądowi I instancji zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.